DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, niedziela 20 marca 1938 Nr. 79

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Sejm litewski przyjął jednogłośnie bez zastrzeżeń żądania Polski

Przebieg posiedzenia Sejmu w Kownie

Ryga, 19. 3. PAT. Z Kowna donoszą:

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejmu, które odbyło się dziś w południe przy bardzo licznym udziale przedstawicieli prasy i publiczności, udzielił zastępca premiera, minister komunikacji Stanisauskas wyjaśnień w imieniu rządu w sprawie polskiego ultimatum, przeczytawszy jego tekst i odpowiedź litewską. Stanisauskas opisał następnie przebieg ostatnich wydarzeń w stosunkach polsko - litewskich. Oświadczył on w zakończeniu, że

RZĄD LITEWSKI PRZYJMUJE ŻĄDANIA POLSKI.

Po nim zabrał głos generalny sekretarz związku Tautinninków pos. dr Janavicius, oświadczając: SEJM PRZYJMUJE DO WIADOMOŚCI SPRAWOZDANIE RZĄDU W SPRAWIE POLSKIEGO ULTIMATUM.

Dr Janavicius stawia wniosek PRZYJĘCIA ŻĄDAŃ POLSKICH. WNIOSEK SEJM PRZYJĄŁ JEDNOGŁOŚNIE.

Podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą

Najpóźniej do dnia 31 marca br. ustanowieni będą posłowie obu państw w Warszawie i w Kownie

Warszawa, 19. 3. PAT. W dniu dzisiejszym przed południem poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Tallinie p. Wacław Przesmycki został zawiadomiony przez posła Rzeczypospolitej Litewskiej O PRZYJĘCIU PRZEZ RZĄD LITEWSKI WSZYSTKICH I BEZ ZASTRZEŻEŃ PROPOZYCYJ POLSKICH.

W związku z tym o godzinie 11 czasu warszawskiego nastąpiła w poselstwie polskim w Tallinie wymiana not następującej treści:

„Dnia 19 marca 1938 roku

Panie Ministrze, z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować, że rząd polski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską i Litwą i w tym celu ustanawia poselstwo w Kownie.

Poseł polski należycie akredytowany złoży swe listy uwierzytelniające w Kownie najpóźniej do dnia 31 marca br.

Rząd polski zapewnia ze swej strony poselstwu litewskiemu w Warszawie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z tym zagwarantuje od dnia 31 marca b. r. możność bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej między poselstwem a rządem litewskim. Łączę etc.

(—) Wacław Przesmycki
Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej."

„Dnia 19 marca 1938 roku

Panie Ministrze, z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować że rząd litewski postanowił nawiązać z dniem dzisiejszym normalne stosunki dyplomatyczne pomiędzy Litwą i Polską i w tym celu ustanawia poselstwo w Warszawie.

Poseł litewski należycie akredytowany złoży swe listy uwierzytelniające w Warszawie najpóźniej do dnia 31 marca br.

Rząd litewski zapewnia ze swej strony poselstwu polskiemu w Kownie warunki normalnego funkcjonowania i w związku z tym zagwarantuje od dnia 31 marca b. r. możność bezpośredniej komunikacji lądowej, wodnej, powietrznej, telegraficznej i telefonicznej między poselstwem a rządem polskim. Łączę etc.

(—) Dojlide
Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej Litewskiej."

WOBEC TEGO OD CHWILI OBECNEJ ZOSTAŁY NAWIĄZANE NORMALNE STOSUNKI MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

Triumf pokoju

KRAKÓW, 20 marca.

Niezwykłe i głębokie wzruszenie ogarnęło wczoraj w południe wszystkich, którzy w nastroju napięcia czuwali przy głośnikach radiowych, czekając na rozstrzygające wiadomości, gdy nagle ustały dźwięki muzyki, a speaker radiowy ogłosił, że rząd litewski przyjął bez zastrzeżeń wszystkie warunki zawarte w ultimatum rządu Rzeczypospolitej. Wzruszenie to wzmogło się jeszcze, gdy po chwili symbolicznie nadano przez radio polskie — litewski hymn państwowy. Symbolicznie — bo rozgłośnie polskie nie mają do dyspozycji hymnu państwa, które do wczoraj jeszcze pozostawało z Polską na stopie wojennej. „Proszę przyjąć do wiadomości — mówił wzruszonym głosem speaker — że chcieliśmy nadać hymn litewski“... — a słuchacze, nastrojeni raczej na fanfary bojowe, umieli w całej pełni ocenić historyczną wartość i znaczenie tego niezwykłego symbolu pojednania i zgody.

Sposób rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego jest wielkim triumfem idei pokoju i porozumienia między narodami. Nie tylko dlatego, że w sposób pokojowy zażegnane zostało chwilowe zadrażnienie, wywołane tragicznym incydentem na pograniczu, który na tle ogólnego podniecenia w Europie mógł rozpętać istną pożogę wojenną. Istotny sukces polityki polskiej, wynikający z mocarstwowego stanowiska, które Polska zdobyła wśród państw europejskich, polega na tym, że nareszcie udało się skłonić państewko trwające dotąd w ciasnym i tępym, iście „litewskim“ uporze utrzymywania stosunków wojennych z Rzecząpospolitą Polską, z którą łączą je wielowiekowe tradycje przyjaźni — do gruntownej rewizji całej swej dotychczasowej taktyki i do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych, komunikacyjnych i handlowych z Państwem Polskim. Był w tym przecież jakiś groteskowy paradoks polityczny, że w 19 lat po zawarciu pokoju wersalskiego istniał jeszcze głuchy zaścianek litewski, gdzie o pokoju słyszeć nie chciano — w imię urojonej jakiejś chimery, że koniecznie Wilno, miasto, w którym Litwinów trzeba szukać świecami, musi być właśnie stolicą kowieńskiego państewka. Była w tym anomalia wprost nieprawdopodobna, że istniały granice na znacznej przestrzeni, których w warunkach normalnych niepodobna było przekroczyć, że istniały tory kolejowe po tamtej stronie granicy, które wysoko porosły trawą, że między Wilnem a Kownem (odległość taka mniej więcej jak między Krakowem a Tarnowem) nie było w ogóle jakiejkolwiek komunikacji, że nawet zwyczajnego listu nie można było wysłać z Polski do Litwy i naodwrót, bo nie było umowy o obrocie pocztowym pomiędzy obu państwami.

Ten stan rzeczy, nienormalny, urągający wszelkim podstawowym zasadom współżycia międzynarodowego, prowadzący do ustawicznych sporów i zadrażnień, skończył się nareszcie w dniu wczorajszym. Łatwo wyobrazić sobie, z jaką ulgą odetchnęła Europa, której nerwy po wypadkach austriackich dość już były skołatane, gdy rozeszła się wiadomość o zażegnaniu zawieruchy wojennej w tej części Europy środkowej. Łączono w pewnych sferach najzupełniej niepotrzebnie konflikt polsko-litewski ze sprawą Anschlussu austriackiego. Sfery te doznają teraz pewnego rozczarowania, skoro w miejsce „rekompensaty“ terytorialnej przychodzi pokojowe zlikwidowanie konfliktu i nawiązanie normalnych stosunków pokojowych pomiędzy Polską a Litwą. Niewątpliwie Polska, w oparciu o swą siłę zbrojną i nastroje społeczeństwa, mogła z łatwością dokonać inkorporacji Litwy kowieńskiej. Armia polska mogła czapkami nakryć terytorium Kowieńszczyzny. Tym większa zasługa Polski wobec pokoju europejskiego, że całą sprawę potraktowano od pierwszej chwili z zimną krwią, z rozwagą, w pełnym poczuciu odpowiedzialności — w przeciwieństwie do agresywnej i zaborczej strategii III Rzeszy, załatwiającej swoje porachunki w sposób dostatecznie znany. Przyjaciele pokoju w Europie odetchnęli z ulgą po odprężeniu, które nastąpiło. A cały świat potrafi należycie ocenić pokojowy gest Państwa Polskiego, oraz pojednawczy zwrot ,jaki dokonał się w całym dotychczasowym nastawieniu Kowieńszczyzny. Nie ulega wątpliwości, że po tym sukcesie wzrośnie prestiż i znaczenie Polski na arenie międzynarodowej. **D. L.**

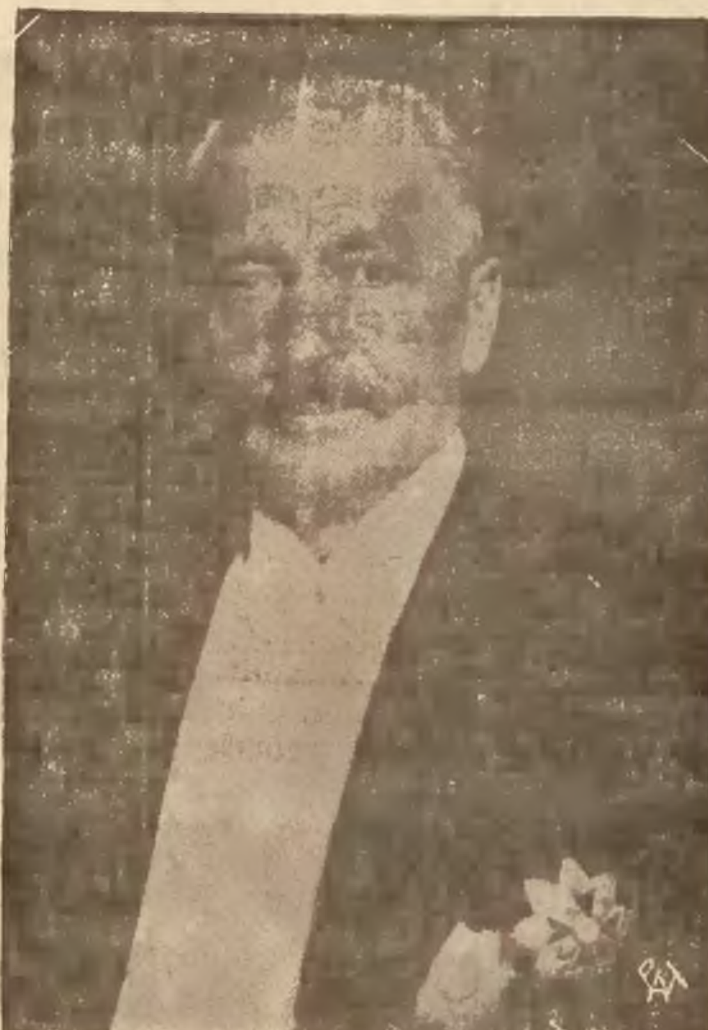
STĘPIENIA HASEŁ DEMAGOGICZNYCH

żąda Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu Imienin Budowniczego Polski

Warszawa, 19. 3. Dziś o godz. 19.50 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio na Zamku królewskim w Warszawie następujące przemówienie:

Po raz trzeci już zabieram głos w dniu imienin Wielkiego Marszałka, któremu Polska zawdzięcza tak wiele, że nie można z Nim równać nawet największych postaci na całej przestrzeni naszych dziejów.

Z przebogatej spuścizny, którą nam pozostawił, pragnę dzisiaj poświęcić specjalną uwagę bezcennej zdobyczy, którą w przemówieniu dnia 18 marca 1936 r. tak określiłem:



Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego wytworzyły w kraju nadzwyczaj doniosłe zmiany, stanowiące nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju państwa.

Od tego momentu przychodzą do władzy patrioci, którzy swym ofiarnym udziałem w walkach o niepodległość dali dowody swoich uczuć dla ojczyzny i są zdolni pełnię swoich trudów i wysiłków poświęcić dla dobra państwa

A jeżeli nawet długi czas jeszcze należy liczyć się z istnieniem w Polsce licznych nawet małości, jestem głęboko przekonany, że uzyskanie przez nie decydującego wpływu na losy państwa nie jest już możliwe.

Jest fakt niezwykłej doniosłości i o daleko sięgających następstwach“

Bo przecież zaistnienie takiego stanu rzeczy, że na kierownicze stanowiska państwowe nie może dostać się człowiek nie oddany całkowicie państwu — jest sprawą wielkiej wagi, ale to wielkiej wagi.

Od samego początku po przełomie majowym kolejne rządy pracowały i pracują z intencjami, których szlachetność nie budziła nigdy wątpliwości, choć oczywiście zdarzały się i błędy — tym rzadziej im więcej przybywało doświadczenia.

Jest to zupełnie naturalne, gdyż poza intencjami konieczne było jeszcze nauczenie się, jak należy pracować. Z roku na rok jednak coraz bardziej wzrastało w rządzie zrozumienie dla właściwych posunięć, korzystnych dla państwa.

Istnieją przy tym i nadal te warunki, które przed uchwaleniem konstytucji stwarzał i utrzymywał autorytet Wielkiego Marszałka, a które po uchwaleniu konstytucji kwietniowej trwać mają i trwać będą z mocy prawa.

Te warunki utrzymają się jeszcze na długi okres czasu i nie wyobrażam sobie, by mogły ulec odmianie niekorzystnej dla państwa.

Oczywiście, iż u nas, podobnie jak i w innych społeczeństwach młodych, które nie zdołały jeszcze wytworzyć powszechnej kultury politycznej, rząd, choćby najlepszy i najbardziej jednolity, choćby — oddany całą duszą narodowi i państwu, nie uzyska łatwo i rychło szerokiego poparcia, a choćby tylko dostatecznego zrozumienia w społeczeństwie.

Natomiast ludzie, którzy często sami nie mogliby się wylegitymować jakimkolwiek realnym i twórczym dorobkiem państwowym, mają tupet występowania tak nieodpowiedniego i tak krzywdzącego w stosunku do własnych, polskich rządów, jak nie odważyliby się wystąpić nigdy dawniej wobec rządów zaborczych.

Krytyka bowiem, która w każdym zdrowym organiźmie państwowym jest nie tylko potrzebna, ale i niezwykle pożyteczna, nie jest równoznaczna z tendencyjnym podrywaniem autorytetu rządów, często jednak te dwa tak różne pojęcia są u nas mieszane.

Ale wierzę, że choć zaufanie do rządów nie jest jeszcze obecnie takim jakim być powinno,

to jednak nie można sobie wyobrazić, ażeby kolejne rządy, pracując wytrwale z takimi intencjami dla państwa, nie zdobyły sobie wreszcie pełnego zrozumienia i zaufania społeczeństwa, a przede wszystkim najliczniejszej jego warstwy.

Prace kolejnych rządów miały swoje etapy i swoje szczególne zadania.

Obecnie w pierwszej linii obok pracy dla obronności zajęła wreszcie miejsce praca w dziedzinie gospodarczej, a to dzięki zrozumieniu, że

> dobry stan gospodarczy kraju stanowi dopiero właściwy fundament, na którym można wznosić budowle kultury i organizacji państwowej.

Praca w dziedzinie gospodarczej jest sprawą najpilniejszą, szczególnie tam gdzie chodzi o wieś. Bowiem stan materialny naszej wsi jest w wielu województwach niepomyślny, tak że często znajduje się poniżej tego poziomu, który pozwala na realizację nader ważnych zadań innej natury.

Do tego przyczynia się nie tylko niski poziom gospodarki, ale i wielkie przeludnienie wsi polskiej.

Praca dużego procentu ludności wiejskiej jest zupełnie niewyzyskana.

Dawniej — szczególnie w okresie zaborów — znaczna część narastającej ludności wiejskiej z konieczności czasowo opierała swój byt o emigrację, a kiedy warunki zewnętrzne prawie całkowicie to uniemożliwiły — mało bardzo pozostało innych możliwości odciążenia przeludnienia wsi.

Przemysł, który przy szybszym rozwoju konsumcji mógłby zatrudniać znaczną część narastającej ludności wsi, jest skazany na stosunkowo powolną rozbudowę z powodu nader wolno wzrastającego zapotrzebowania jego wytworów na wsi.

A przecież wieś skupia poważną większość polskich obywateli.

Drogi prowadzące do rzemiosła i handlu w miastach i miasteczkach też są trudne do przebycia. I właśnie w tych częściach naszego państwa, w których przeludnienie wsi jest największe — odpływ ludności wiejskiej do miast jest najtrudniejszy.

W tych ciężkich warunkach materialnych nie tylko że poziom kulturalny wsi nie może się raźniej podnosić, ale nawet tworząc specjalną koniunkturę dla działalności wszelkiej demagogii, przyczynia się do zwiększenia politycznego zamętu, utrudniającego pracę rządu.

Przywódca polityczny pracujący w środowisku o tylu niezaspokojonych, fundamentalnych potrzebach materialnych i kulturalnych nawet przy najlepszych intencjach zmuszony jest często — jak po równi pochyłej — staczać się coraz bardziej do poziomu demagoga, który nie przyczyniając się swoją pracą do podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi, a jedynie dla zdobycia jak największej ilości zwolenników —

> rzuca hasła najbardziej skrajne, w których realizację często sam nie wierzy, ale które zapewniają mu powodzenie wobec również nieprzebierającej w metodach konkurencji politycznej.

Tymczasem wielka fala historii, która wciąż przewala się nad niespokojnym światem, która i dziś i jutro może stawiać i przed Polską wielkie wymagania, woła

> o stępienie haseł demagogicznych, o umiarkowanie egoizmów grupowych, domaga się poważnej pracy, wolnej od wszelkiej gry politycznej, pracy nacechowanej szczerym i głębokim uczuciem patriotycznym, a więc domaga się od współczesnych kontynuowania dzieła największego nauczyciela narodu polskiego: Józefa Piłsudskiego.

W każdym okresie pracy wydobywał On nowe i ważne zadanie, domagające się rozwiązania w imię interesu państwa. Takim stało się dziś zagadnienie wsi polskiej, i dlatego nie może ono być fragmentem jakiegoś przejściowego programu, ale — w harmonii z ogólno-gospodarczą poprawą musi przyciągać coraz baczniejszą uwagę rządów w Polsce.

Trzeba przyznać, że bezpośrednie środki państwowe, przeznaczone na ten cel, są obecnie jeszcze stosunkowo bardzo skromne, ale tak niedawno jeszcze tkwiliśmy głęboko w kryzysie gospodarczym, a wszystkie siły materialne musiały być poświęcone na przezwyciężenie trudności wstępnych. Równoważenie budżetu, odbudowa aparatu kredytowego, zabezpieczenie stałości waluty, a wreszcie oddłużenie rolnictwa i samorządów, umorzenia podatkowe, spłata niektórych długów — pochłonęły wiele środków finansowych państwa.

Ta droga, którą rząd wybrał, jedynie prowadzi do możliwości, by z roku na rok w rosnącej progresji coraz większe środki przeznaczyć na dźwignięcie najbardziej upośledzonej a najliczniejszej warstwy obywateli.

Wśród ogromu zadań podniesienia wsi, a przede wszystkim dźwignięcia jej położenia materialnego, są takie, które czynniki państwowe muszą same wypełnić, jak n. p. wykonanie ustawy o reformie rolnej, scalenie gruntów, melioracje i t. p.

Poza tym jednak pozostaje jeszcze dużo, bardzo dużo zadań, które wykonać musi samo społeczeństwo jedynie przy ułatwieniach i pomocy czynników państwowych.

Należą do nich przede wszystkim podniesienie ilości i jakości produkcji rolniczej oraz należyte zorganizowanie jej zbytu.

Z tych zadań może najpilniejszym jest zorganizowanie zbytu produktów rolniczych.

Wskutek bowiem nadzwyczaj niskiego poziomu jego organizacji najliczniejszy producent małorolny — nie otrzymuje przeważnie nawet 50 proc. ceny, płaconej przez konsumenta miejskiego.

Cieszymy się każdym milionem złotych, który wpłynie do rąk wsi, to też nie możemy być obojętni, widząc ile setek milionów wieś traci przez wysoce prymitywną organizację zbytu swoich płodów.

W znacznej części kraju zbyt płodów rolniczych odbywa się na targach miast i miasteczek na których rolnik zmuszony jest sprzedawać swe płody po cenach niepomiernie niskich, często faktycznie narzuconych mu przez pośredników.

Przy tak prymitywnej organizacji zbytu jakże może narastać dobrobyt na wsi i wzrastać jej zdolność konsumcyjna.

Przecież ile możliwości lepszej i bardziej celowej pracy organizacyjnej i gospodarczej stoi przed polską wsią otworem? Czyż naprawdę wszystkie możliwości rozwojowe form spółdzielczych na wsi są zrealizowane i wyzyskane? Czyż i indywidualny handel polski nie ma wielkiego pola uczciwej i korzystnej pracy na wsi? Wszak jeżeli stan materialny wsi się podniesie, to i miasta w całej Polsce poczną żyć innym życiem. Inny puls pocznie bić we wszystkich warsztatach pracy, a wówczas i uprzemysłowienie kraju dokonywać się pocznie w zupełnie innej skali i innym tempie.

Do całego organizmu gospodarstwa narodowego pocznie wracać zdrowie, a z nim ujawnią się siły gospodarcze, na które sami z podziwem patrzeć będziemy.

I dlatego

> realnej pracy gospodarczej na wsi nadaję takie podstawowe, ogólnopaństwowe znaczenie.

Mocne akcenty polityczne:

Niestety obecnie za mało jest jeszcze tej pracy twórczej dla państwa i narodu. Jest wszędzie polityka — tam, gdzie być powinna i tam, gdzie być nie powinna i urządza ona harce przywódców rywalizujących ze sobą i stwarzających coraz to nowe ośrodki, dążące do zdobycia władzy politycznej. Ileż na ten cel zużywa się energii, bez najmniejszej korzyści dla państwa i dla Polski.

Nie mogę też ukryć mej troski, gdy dostrzegam przemiany, zachodzące w niejednym z tych którzy dawniej tak wytrwale stali w szeregach ukochanego komendanta, a dziś zapewne podświadomie utrudniają realizację idei Wielkiego Marszałka.

Być może, że ludzie ci są i nadal w zgodzie ze swoim sumieniem, ulegli jednak szkodliwej autosugestii, która nie pozwala im patrzeć obiektywnie na bieg wydarzeń i ich dziejową perspektywę.

Podobnym niepokojem napełnia mnie postępowanie części młodzieży która pod wpływem nieraz najszlachetniejszych pobudek, powodowana gorącymi uczuciami i niecierpliwością szuka rozwiązania dręczących je problemów w sposób nie tylko nie prowadzący do jakichkolwiek pozytywnych osiągnięć, ale przyczyniający się jedynie do większego chaosu.

Zaprawdę hasła, które ją prowadzą nie są stawiane politycznie uczciwie, bo ich realizacja leży przecież na zupełnie innej płaszczyźnie.

Kto dziś — rozumiejąc bieg wypadków historycznych — w sposób niebaczny i nieodpowiedzialny sieje chaos, ten nie tylko utrudnia wykorzystanie dla Polski wielu momentów szczęśliwych i dodatnich, ale wręcz pracuje na rzecz obcych interesów. W takim bowiem chaosie koniunktura sprzyja przede wszystkim komunizmowi, sprzyja rozkładowym czynnikom, których nikt przelicytować nie potrafi, nikt prześcignąć nie zdoła w burzeniu wszelkiej organizacji państwowej. Ileż więc złudy, że przez chaos i demagogie można ustanowić dobre rządy w państwie. (Dokończenie na str 4.)

PRZEGLĄD PRASY

Warszawa -- Kowno

Liczne prace publicystyczne i wiadomości sobotniej prasy stały się w ciągu krótkiego czasu nieaktualne. Los telegramów i ocen dziennikarskich podobny jest zawsze do losu jętki-jednodniówki, ale w dniu wczorajszym prasa nie zachowała aktualności nawet w ciągu jednego dnia. Jeszcze w prasie rozbrzmiewały groźne tony i zapowiedzi, obok głosów rozważnych i obiektywnych, jeszcze słychać było między wierszami groźny brzęk szabel, a w godzinach południowych nastąpiła idylla. Zdawało się, że odżyły dawne echa unii polsko-litewskiej. Nie będziemy cytowali nie aktualnych już dziś głosów prasy sobotniej, zacytujemy tylko opinię Marszałka Piłsudskiego z artykułu p. Katelbacha w „Gazecie Polskiej“. Marszałek Piłsudski, mówiąc o swoim pobycie w Genewie i o stosunku do Litwy, oświadczył:

„No, no! Niech Litwini nie będą za pewni siebie, bo jeszcze nie wiadomo co z nimi będzie. Niemcy? Kiedy byłem w Genewie powiedział mi Stresemann, mówiąc o Litwie: „Das ist Nichts“. Zresztą będąc w Genewie nie miałem zamiaru przypierać do muru Litwy, lecz samą Ligę Narodów. Otóż tak. Dla Niemców Litwa to jest nic. Tak było i tak jest teraz. A dla Sowietów? Narawdę też nic. W tym wielkim europejskim rozrachunku, który nadchodzi i już się teraz dokonywa Litwa, zarówno dla Niemców, jak dla Rosji, nie stanowi żadnej pozycji. — żadnej powtórzył Marszałek patrząc mi w oczy. I wobec tego — ciągnął po chwili— niech sobie dalej zwlekają z nami, jak chcą. Lecz dalsze zwlekanie — mówił rozkładając wymownie ręce — może się stać dla nich zgubą. Tak, panie — powtórzył kiwając głową — tylko zgubą.

Litwa zwlekała aż do ultimatum. Może właśnie doszła do przekonania, o którym mówił Marszałek Piłsudski, że nie może liczyć ani na Niemcy ani na Sowiety, ale że jej interes gospodarczy, cywilizacyjny a także wolnościowy tkwi właśnie w porozumieniu, w unii z Polską. Porozumienie Warszawa—Kowno przypomina niejako echa idei jagiellońskiej, tak często ostatnio wysuwanej jako wielkiej koncepcji Polski. Ta historyczna koncepcja złączona jest z okresem największej potęgi dawnej Polski. Jej cechą zasadniczą było zespolenie w ramach państwa rozmaitych społeczeństw (w dzisiejszym języku: narodowości) i rozmaitych odrębności religijnych na zasadach wolności i równości. Tę cechę warto przy sposobności sukcesu Polski przypomnieć.

Paradoksy

Prasa żydowska, a właściwie dwa periodyczne czasopisma żydowskie w Austrii „Die Stime“ i „Die Neue Welt“ przestały wychodzić. Jedynym pismem omawiającym w Trzeciej Rzeszy sytuację Żydów w Austrii jest obecnie „Jüdische Rundschau“ organ syjonistów niemieckich. Bezpośrednio po przewrocie pismo to zamieściło tylko statystykę Żydów austriackich, nie oceniając ani słowem sytuacji wytworzonej w Austrii. Obecnie w stałej rubrycet zatytułowanej „Umschau“ „Jüdische Rundschau“ omawia z punktu widzenia żydowskiego nową sytuację i pisze:

„W chwilach przełomu musi każda jednostka wyrość ponad przeszłość. Nie chodzi o wczorajsze zarzuty, ale ponieważ my Żydzi jesteśmy rozproszeni po całym świecie i musimy wyciągać naukę z wydarzeń, należy przeto powiedzieć: ileż paradoksu tkwi w fakcie, że dopóki jakaś grupa Żydów nie odczuwa losu żydowskiego w groźnej formie na własnych barkach, dopóty nie chce myśleć o „kwestii żydowskiej“. Posiadamy sprawozdania z rozmów z zamożnymi Żydami, jakie dopiero przed dwoma lub trzema tygodniami były prowadzone we Wiedniu. Ci Żydzi byli ślepi i niedostępni. Dla nich nie istniała kwestia żydowska, albowiem kwestia ta zaczynała się dopiero na granicy odległej o kilka godzin kolejowych. Dla celów palestyńskich zamknięte były kieszenie. Istnieją naturalnie także przeciwne przykłady, a to Żydzi, którzy okazywali przynajmniej pewne zrozumienie, ale tych w najwyższej warstwie było hardzo mało. Jakże inaczej wyglądałaby kwestia żydowska dzisiaj, gdyby tylko c z ę ś ć bogatych Żydów, którzy w jakiejkolwiek części świata stracili swój majątek, przeznaczyli tylko c z ę ś ć tego majątku we właściwym czasie dla stworzenia możliwości życiowych dla ludności żydowskiej. Ile tragedii losu żydowskiego tkwi w tym, że zrozumienie wydarzeń następuje dopiero wówczas, gdy już jest z a p ó ź n o. Gdyby bogaci Żydzi nie byli w ciągu 40 lat głusi, to moglibyśmy dzisiaj stanąć w obliczu zgoła innej sytuacji.

Nie są to nowe argumenty. Powtarza je publicystyka żydowska często z okazji coraz to nowych przewrotów, zadających cios coraz to innemu skupieniu żydowskiemu. Żydów nazywa się często historycznym narodem ze względu na przywiązanie do swych dziejów. Tylko że ten historyczny naród nie umie jakoś nigdy n a c z a s wyciągnąć konsekwencji ze swej historii.

(Rb)

P. Prezydent Rzeczypospolitej o zagadnieniu ustrojowym

W takim to jedynie wypadku, dla walki z tym największym niebezpieczeństwem, zaistnieć by mogła konieczność szukania ratunku w totalistycznym ustroju.

Wierzę jednak, że do takiej ostateczności w Polsce nie dojdzie,

gdyż uważam za wykluczone, ażeby siewcy chaosu zdołali uniemożliwić pracę rządowi całą duszą oddanemu państwu i opartemu na zaufaniu Prezydenta Rzeczypospol., Naczelnego Wodza i znacznej większości społeczeństwa.

Już w przemówieniu z 18 marca 1936 stwierdziłem, co następuje:

„To skoncentrowanie w swoim czasie przez Piłsudskiego młodzieży ideowej i wychowanie jej nie tylko w cnotach wojskowych, ale również w wysokich uczuciach społecznych i obywatelskich sprawiło, że od maja 1926 r. można było czerpać z tego ideowego rezerwoaru całe zastępy ludzi do administracji państwowej i na odpowiedzialne stanowiska, co umożliwiło utrzymanie ciągłości rządzenia pomimo zmiany osób“.

Jednakże przy powoływaniu obywateli na kierownicze stanowiska decydował i decyduje jedynie wzgląd na interesy państwowe, a więc przede wszystkim całkowite oddanie się państwu i posiadanie odpowiednich kwalifikacyj.

Fakt niepochodzenia ze środowiska legionowego nie może więc tutaj stanowić żadnej przeszkody, albowiem zgodnie z nastawieniem Marszałka Piłsudskiego

obóz legionowy — jako obóz — nie posiadał i nie posiada wyłączności rządów w Polsce.

Naczelny wódz marszałek Śmigły Rydz sprawuje opiekę nad całością sił zbrojnych i obroną państwa.

Prezydent Rzeczypospolitej patrząc na rzeczywistość polską i mając wyczucie takiej potrzeby zaprosił go do współpracy także i w innych dziedzinach.

Prezydent Rzeczypospolitej, naczelny wódz i rząd oparty na ich zaufaniu oraz Izby ustawodawcze stanowią ośrodek zapewniający państwu ład i możność spokojnego rozwoju.

Każdy obywatel, który w swoim kole nie dopuszcza do obniżania autorytetu rządu, takiemu obniżaniu przeciwdziała i prawdziwie objektywnie ustosunkowuje się do jego poczynań, już tym samym przyczynia się w dużym stopniu do zwalczania chaosu i działa dla dobra państwa.

Mam uczucie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego pozyskawszy większość obywateli, którzy pragną dobra państwa i interesują się pracą społeczną, będzie pozytywnym czynnikiem dla zwiększenia wydajności pracy rządów dzisiejszych i przyszłych.

Kończąc moje przemówienie, pragnę stwierdziś raz jeszcze, że wśród tylu wartości, które zawdzięczamy Wielkiemu Marszałkowi,

jedną z najcenniejszych jest silny i całkowicie państwu oddany rząd.

Wykorzystajmyż więc w całej pełni ten wielki atut.

Dziś dzień imienin nieobecnego już wśród nas — Komendanta, dzień, który przed niewielu jeszcze laty obchodziliśmy radośnie i beztrosko. Dziś jest to dzień refleksji.

Sądzę, że wszyscy, którym imię Wielkiego Marszałka było drogie, którzy w kręgu Jego historycznej wielkości kształcili swój umysł polityczny, którzy widzieli codzienne jego zmagania się o wielkość i honor Polski, muszą zadawać sobie często to pytanie:

czy mogliby szczerze spojrzeć w oczy Komendanta, gdyby zjawił się wśród nas, czy mogliby znów jak dawniej zameldować Mu, że nie odstąpili od Jego idei, idei silnego państwa, idei zdeptania rzeczy małych i instynktów nieszlachetnych, dla spraw wielkich, ważnych, trwałych, a gruntujących potęgę Rzeczypospolitej.

* * *

W uroczystości wygłoszenia mowy na Zamku wzięli udział: marsz. Śmigły-Rydz, rząd in corpore, marszałkowie obu Izb, prezesi N. I. K., Sądu Najwyższego i N. T. A. i podsekretarze stanu, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta Rzplitej.

Przed transmisją i po jej zakończeniu odegrany został hymn państwowy oraz „Pierwsza Brygada“.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 19. 3. Stan pogody w Polsce, dziś o godz. 7-ej rano. Ranek dzisiejszy w Polsce był przeważnie pochmurny. Przejaśnienia wystąpiły miejscami w Wielkopolsce, w krakowskim i na Podlasiu. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 8 st. na zachodzie i w środku kraju do 4 st. w Małopolsce wschodniej. W górach było od —6 st. do +5 st. Niewielkie opady w ciągu doby ubiegłej wystąpiły na Wileńszczyźnie, okolicy Pińska i na wybrzeżu. Dziś drobny deszcz padał jeszcze w Pohulance. Grubość warstwy śniegu w górach wynosi: 8 cm w Zakopanem, 89 na Hali Chochołowskiej, 179 na Hali Gąsienicowej, 191 przy Morskim Oku, 215 na Kasprowym Wierchu, 45 w Sjankach, 15 w Sławsku, 20 w Worochcie i 188 na Zaroślaku.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura dniem około 16 st. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie, dolne słabe, górne z szybkością około 40 km na godz. Rankiem widzialność miejscami osłabiona z powodu zamglenia, dniem dobra.

Dr EZRIEL CARLEBACH

TEFILIN I — KARABINY

I.

Kiedy przed trybunałem historii odbywać się będzie sąd nad tym, co syjonizm zdziałał dla narodu żydowskiego, wezwanie na świadka będzie musiał otrzymać ten młody człowiek, którego dziś spotkałem.

Całkiem przeciętny młody człowiek, o pomiętym kapeluszu, o ledwo wkłuwającej się bródce, niskim czole, jasno niebieskich oczach i nosie, który wyraźnie prosi się o okulary. Kiedy człowiek ten mówi, rękawy jego zakasują się jakby same od siebie i wystają chude długie ramiona, które żywo gestykulują, chwilami coś podkreślają, chwilami zataczają duży, daleki łuk, a chwilami zatrzymują się w powietrzu nieruchomo, tworząc niby znak zapytania.

A ten młody człowiek takie musiałby złożyć świadectwo przed najwyższym trybunałem historii:

— Siedzieliśmy — tak i mnie dziś opowiadał — w naszych barakach, po pracy. Noc zapadła już dawno. Niektórzy wertowali jakieś książki, inni czytali, a jeszcze inni układali się do snu.

Wiatr wył, spadały krople deszczu, które uderzały w okiennice tak donośnie, że zagłuszyły śpiewy i nucenia niektórych towarzyszy.

Na wieży wartowniczej ustawiony był reflektor, który wrzynał się białymi jasnymi pasami w zalegającą ciemność.

A dalej, ku polom, siedzieli towarzysze w okopach, z bronią w ręku.

Kilka dni wcześniej miał miejsce napad na sąsiedni posterunek policyjny. Spodziewaliśmy się więc, że ta sama banda nazajutrz zaatakuje nas, względnie inne bliskie osiedla żydowskie. Tymczasem nic się nie stało. Widocznie przenieśli się w inną okolicę.

Jesteśmy więc w zasadzie uspokojeni. Ale zawsze: na straży stać trzeba. Więc — stoi się.

Kto pełni straż? — pyta się ów młody człowiek i sam sobie odpowiada jak gdyby wgłębiał się w jakiś komentarz talmudyczny. Straż pełnią swoi ludzie, Iks, Ypsylon i Zet.

I wymienia nazwiska.

II.

Niektóre są mi znane. Spotkałem tych ludzi już, jednych tu, drugich w Polsce, a trzecich w Niemczech.

Widzę przed sobą domy, z których oni pochodzą. Przypomina mi się małe niemieckie miasteczko i jeszcze mniejsza gmina żydowska z prezesem, „człowiekiem mocnej ręki", ortodoksyjnym Żydem, który ma przyjaciół adwokatów, lekarzy, poważnych kupców, a wszyscy — prawowierni.

I wyłania się obraz jeszybotów, nabożnych seminariów rabinackich, chasydzkich domów modlitwy...

Rychło jednak obraz ten przysłania całkowicie wyobrażenie miejsca, gdzie znajdują się oni teraz — ci wszyscy, których postaci, zdawałoby się, na zawsze zrosły się z atmosferą żydostwa niemieckiego, z specyficzną atmosferą niemieckiej jeszywy.

Teraz więc znajdują się oni w Tirat Cwi. Hen zdala od Bethamidraszu i synagogi. Ale też i zdala od naszej przytulnej i swojskiej atmosfery, małomieszczańskiej nieco, jaką mamy tu w Tel Awiwie.

Teraz przebywają w kraju pionierskim. Znajdują się niejako na białych plamach mapy. Jak Europejczycy wśród pra - puszczy, w romantycznych opisach podróży odkrywczych. Teraz siedzą w pobliżu Bet Szanu.

Najdalej wysunięty posterunek jiszuwu. Placówka wśród okolicy pustynnej, osaczona zewsząd Arabami. Oderwana od nas. Nie ma ni drogi ni ścieżki.

Pół roku temu poszli na to miejsce. W najgorętszej chwili rozruchów, pośród kanonady strzałów. Załadowali na auto ciężarowe kilka desek, reflektor, kilka naczyń do gotowania i — znaleźli się na miejscu. Wystawili palisadę, namioty, otoczyli obóz kolczastym drutem, wystawili uzbrojone posterunki i rzekli: To będzie kolonia. To jest kolonia. Świeży szmat ziemi żydowskiej.

Tak to powinniśmy zdobywać ziemię.

A ziemię tę „zdobytą" w ten sposób kupiliśmy za ciężkie pieniądze. Za każdą piędź tej ziemi zapłaciliśmy, wzbogacając funduszami naszymi całe rodziny arabskie. Rodziny, które nie mają absolutnie żadnego związku z tą ziemią. Rodziny, którym żydowski Wysoki Komisarz, Herbert Samuel, ziemie te dał w podarunku, byle tylko nie skarżyli się że brak im gruntów. Wzbogaciliśmy rodziny które nawet nie pofatygowały się wtedy, ażeby wejść w posiadanie „swojej" ziemi. Rodziny, które pozostawiły nadal pustkowie, myśląc tylko o tym, żeby jak najdrożej te ugory sprzedać Żydom, aż nareszcie sprzedano je Funduszowi Narodowemu.

Przepadło, tak musimy zdobywać ziemię. Pieniądzmi i krwią. Ale tak jest dobrze. Świadomość bowiem, że nie wyrządzamy nikomu krzywdy, a jednak musimy ofiary ponosić — ta świadomość daje nam czyste sumienie przy „zdobywaniu".

Gdyby nie to krystalicznie czyste sumienie, jakże to byłoby do pomyślenia, że po przeciągnięciu drutów kolczastych i po rozdzieleniu broni palnej „uzurpatorowie z Tirat Cwi" zaraz o pierwszym świcie stanęli do zbiorowej — modlitwy?

Wydobyli z woreczków 65 par tefilin i — tyleż ładunków amunicji. To potrafią tylko najszlachetniejsi spośród szlachetnych.

III.

Ów młodzieniec, jeden z tych szlachetnych ciągnie dalej swe opowiadanie.

— Kiedy tak stoją towarzysze na straży i wypatrują w ciemną noc — nagle spostrzegają, że wśród ciemności coś się porusza. Skierowuje się w tę stronę reflektor. Widać jak zakradają się Arabowie.

Kiedy Arabowie czołgają się w stronę osady — są dwa wyjścia możliwe. Albo od razu strzelać do nich, by zmusić ich do ucieczki, albo — pozwolić im się zbliżyć i dać im nauczkę raz na zawsze.

Rozważano tę alternatywę wśród naszych ludzi. Jedni uważają — opowiada mi młodzieniec melodią talmudyczną — że na razie należy ich zmusić do ucieczki. Ale cóż, jutro znowu przyjdą. Jedni znów uważali przeciw nie. Niech tylko przyjdą dziś, a pokażemy im że nie warto zjawiać się jutro raz jeszcze.

Ale wszystkie te rozważania nagle okazały się bezprzedmiotowe. Bo w pewnej chwili spostrzeżono, że gdzieś, całkiem blisko dziedzińca, ktoś zapala mały ogień. Pada okrzyk: kto to?! — nie ma jednak odpowiedzi. Łatwo więc zrozumieć. Kto milczy — przyznaje się.

Znaczy to, że napastnicy podzielili się na dwie części. Jedna część działa z daleka, druga z bliska. A jeden, który już jest całkiem blisko, podpalił już lont bomby, i — rzuca.

Dochodzimy więc do przekonania, że walczyć na dwa fronty nie można. Trzeba pozwolić obu grupom terrorystów arabskich spotkać się i dopiero obu tym grupom naraz stawić czoło.

Oni zaś znowu, kiedy zrozumieli, że i tak już spostrzegliśmy o b a ich oddziały — zaczynają strzelaninę i rzucają bomby jak opętani. Przede wszystkim rozbijają nam nasz reflektor. Zapada ciemność. I z wielkiej radości wyją bandyci jak wilki.

Przecinają druty, otaczające okopy. Przeskakują mur obronny. I wykrzykują jak dzicy ludzie: Al - jahud! Są upojeni zwycięstwem.

Znajdują się już w naszym dziedzińcu.

Nasz świadek stoi na straży spokojnie i czeka. Właśnie na to. Wszyscy są na nogach Młodzieńcy zamknęli święte księgi i wzięli karabiny. Kilku młodzieńców stoi przy naszych obydwuch kulomiotach, a dziewczęta pomagają przy dostawie amunicji..

Nader blisko są Arabowie. Łatwo można ocenić, że około 30 z nich znajduje się na granicy naszego kibucu.

Oddajemy strzały. Jeden po drugim. Jeden z Arabów zaczyna szturmować mur. Trafia go kula i pozostaje na miejscu. Ostatni krzyk jego rozbrzmiewa strasznie w nocy. Dwaj

jego towarzysze przybiegają do niego, ale i oni są ranni. Walczą rozpaczliwie, rzucają wszystkie posiadane bomby. Podniecają się, krzyczą, bezustanku. Walczą rozpaczliwie Na dworze panuje ciemność, którą przerywa ją błyski strzałów. Trwa to godzinę, dwie, trzy.

Aż Arabowie nie mają więcej sił i ucieka ją. Kiedy już odeszli, nadchodzi, jak zwykle, policja i wojsko.

Wychodzimy z nimi, by oglądnąć pole bitwy. Natykamy się na Araba z dwoma karabinami. Policja bada karabiny i stwierdza: zostały one zrabowane przed kilku dniami w czasie napadu na posterunek policyjny, a obecnie zostały odebrane przez „Hapoel Hamizrachi“.

Taki to przewrotny świat jest u nas w Palestynie — dodał młodzieniec.

IV.

Tak, przewrotny świat.

Przeinaczył ludzi, rzeczy i porządek świata. Przeinaczył tefilin, które używają młodzieńcy w Tirat Cwi. Przeinaczył modlitwę o pięknym, smutnym dźwięku, pełnym poddania się losowi, na dumną demonstrację zdobywcy i przeciwnie, strzały 65 karabinów na niemal modlitwę.

Talmud powiada, że Żydzi, to tefilin Boga A opowiada się o cydyku z Berdyczowa, że raz w okresie ciężkich nieszczęść zawołał w stronę niebios:

— Prosty Żyd, kiedy tefilin spada mu na ziemię podnosi je i całuje. A ty Panie Boże? Twoje tefilin — Żydzi — upadają, dlaczegóż ich nie podnosisz?

Zdaje mi się, że w Tirat - Cwi niedaleko Bejt Szan niedawno pewnej nocy podniósł je Bóg i to bardzo wysoko.

Nowe samoloty komunikacyjne

Warszawa, 19. 3. (z) Z końcem marca br. nadejdą z Ameryki pierwsze samoloty zakupione przez Polskie Linie Lotnicze „Lot“. Aparaty te, typu Lockheed 14, przywiezione będą do Gdyni na m/s „Batory“. Będzie to pierwszy transport z ogólnej liczby 6 samolotów, zakupionych w Ameryce przez P. L. L. „Lot“. Nowe samoloty obsługiwać mają linie dalekobieżne.

Zauważyć należy, że aparaty te przybędą do Polski zdemontowane i będą montowane następnie w Gdyni.

Przypomnieli sobie -- Creditanstalt...

Za co aresztowano barona Rotschilda?

Wiedeń, 19. 3. PAT. Jako przyczynę aresztowania barona Louis Rotschilda podają z kół urzędowych, że pozostawione rządowi austriackiemu do dyspozycji odszkodowanie za straty, jakie rząd poniósł przy likwidacji Creditanstaltu, względnie Tow. Ubezpieczeń „Fenix“, okazało się niewystarczające i celem zapewnienia sobie dalszego odszkodowania nastąpiło aresztowanie.

Rewizyta...

Wiedeń, 19. 3. PAT. Liczne oddziały wojsk austriackich zostały na przeciąg tygodnia przetransportowane koleją i samochodami do Niemiec, gdzie będą ich gościły tamtejsze garnizony.

Plan czteroletni w Austrii

Berlin, 19. 3. PAT. Zostało wydane rozporządzenie feldmarszałka Goeringa, które upoważnia ministra gospodarki Rzeszy Funka do poczynienia zarządzeń niezbędnych dla wprowadzenia w Austrii planu czteroletniego. Na mocy tego rozporządzenia minister Funk utworzył centralę dewizową w Wiedniu. Inne rozporządzenie stwarza podstawy prawne dla dostosowania austriackiego obrotu towarowego do przepisów, obowiązujących na terenie Rzeszy. Reglamentacja życia gospodarczego zostanie ograniczona a inicjatywa prywatna w życiu gospodarczym Austrii będzie popierana.

Koleje austriackie włączone do sieci kolei niemieckich

Wiedeń, 19. 3. PAT. Pełnomocnik kanclerza dla plebiscytu w Austrii Buerckel zakazał przeprowadzania wszelkich zmian personalnych w obrębie generalnej dyrekcji kolei Austrii, zaznaczając, że powołane do tego czynniki sprawę poprowadzą w duchu partyjnym i zarządzeń kanclerza. Od środy 16 bm. bawiący w Austrii przedstawiciel dyrekcji kolei Rzeszy objął na stałe urzędowanie w generalnej dyrekcji kolei w Austrii, celem ostatecznego połączenia kolei austriackich z kolejami niemieckimi.

Grób honorowy dla mordercy Dollfussa

Wiedeń, 19. 3. PAT. Grób Planetty, skazanego na śmierć za udział w zamachu lipcowym 1934 roku będzie zamieniony na grób honorowy.

* * *

Wiedeń, 19. 3. PAT. We wsi Oeversee na granicy schlezwig-holsztyńskiej niedaleko Flensburga rząd Rzeszy wznosi halę pamiątkową na cześć wojska austriackiego, które 6 lutego 1864 roku odniosło wielkie zwycięstwo nad Duńczykami.

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* —

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

76)

Ciężko jest wdziać z powrotem stary strój, ciężko nadziać na siebie starą biedę.

Wreszcie miał pierwszy etap powrotnej drogi za sobą. Otto stoi przed dworcem miejskim, gdzie kiedyś, — od tego czasu upłynęła wieczność, — po niedzielnej przejażdżce kajakiem i po cudownej nocy w leśniczówce Erle, pożegnał się był z Anną i umówił się z nią na ten sam dzień, na popołudnie. Po południu zjawili się u pani Gensow nieoczekiwani goście: komisarz policji, asystent Bisam i jakiś trzeci mężczyzna, trzymający straż z rewolwerem w ręku, przy drzwiach; Otto nie mógł się stawić na rendezvous, był przeszkodzony, był przeszkodzony przez sześć tygodni. I gdy tak teraz kroczy przez plac dworcowy, Anna znowu tu jest. Zdaje mu się, że poczuł dopiero co uścisk jej dłoni, „no, daj już pokój, moja dziewiątka nadchodzi!“ i tam biegnie do przystanku, wskakuje do wozu. Nie, naturalnie, że to obca dziewczyna, ale gdzie jest ta właściwa, dzielna, rozsądna Anna? Źle mu doradzała wtedy w winiarni pod ratuszem, a on jeszcze gorzej postąpił. Daj się poprowadzić szczęśliwemu przypadkowi i steruj ostrożnie, aż los cię nie zaniesie nad złote wybrzeże! Ale on zanurzył się pod falą i musi utonąć, jeżeli jakaś silna ręka nie wyciągnie go przemocą.

Z taką jasnością Otto nie myśli, tak wyraźnie nie czuje, jednak nagle znajduje się w budce telefonicznej i podaje numer, którego tyle razy żądał. „Proszę, płacić!“ rozkazała panienka z urzędu telefonicznego. Grosz wśliznguje się w wąski otwór. Buczenie w aparacie, długie, krótkie, długie, krótkie. „Tu Matador-Film.“ — „Poproszę pokój montażowy.“ Trzask, trzask. Jakiś obcy głos: „Tu pokój montażowy.“

„Czy mogę mówić z panną Keller?“

„Żałuję, ale panna Keller nie pracuje już w naszym przedsiębiorstwie.“ Trzask.

Zapewne więc znowu poharatała się z tym typkiem, z Kuglerem i raz, dwa, trzy rzuciła ten cały kram. Otto widzi ją wyraźnie przed sobą, jak w dosadnych słowach, bez upiększeń mówi Kuglerowi prawdę w oczy i zaraz potem, oburzona, a zarazem wyniosła, każe sobie przy kasie wypłacić pensję. Teraz naturalnie strasznie jej żal pięknej posady i interesującej pracy. A przy tym w przemyśle filmowym jest obecnie słaba koniunktura, ciężko jej przyjdzie znaleźć coś nowego. Prócz tego ten upał i jako jedyne towarzystwo to pokręcona królowa pudru, ta szminka „Ellen“, krem „Ellen“, która za pewne przez cały dzień będzie ją zanudzać najgłupszą paplaniną i smętnym zawodzeniem. Biedna Anna! On zna jej upór, jej pewność siebie i wie, że gdyby nawet miała przez to pójść na marne, nie może uczynić pierwszego kroku do pojednania. Dlatego też jest jego obowiązkiem, teraz, gdy jej się źle powodzi, przywrócić rzeczy znów na dawne tory. Wszystko będzie dobrze, Aneczko, zrobimy co należy! Mężczyzna pozostaje zawsze mężczyzną i nie przyniesie mu to ujmy, jeżeli ustąpi.

I już świat przedstawia się w jaśniejszych barwach, już ulice i ludzie wyglądają przyjaźniej, już Otto nie czuje się zbytecznym na tej małej planecie. Ziemia ma dla niego zadanie, które tylko jeden, jedyny człowiek może rozwiązać. Pocieszyć opuszczoną dziewczynę, to prawie odpowiednie lekarstwo dla rozczarowanego młodzieńca. Z mistrzowską brawurą wskakuje do nadjeżdżającego z szumem tramwaju i wyskakuje w pełnym biegu przed domem Anny, że aż przez podeszwy czuje uderzenie. Oto i jestem Anno, wnet wszystko będzie znowu dobrze.

Luzie, mimo spazmów płaczu i dzień w dzień powtarzanego wypowiedzenia, wciąż jeszcze Luzie, przebywa właśnie w pralni, pani Ellen sama otwiera gościowi. Od niedawna jest pełną słodyczy blondynką, śmiała kobiecość ma być w jesieni en vogue. Gorliwa „specjalistka od piękności“ przygotowuje się już teraz do nadchodzącego typu. Narazie oczywiście leżą jej kunszty odłogiem, — martwy sezon. Za to ostatnie tygodnie przed okresem podróży, przyniosły dość obfite plony. Damska klijentela zrozumiała w końcu, jak ważnym jest wyręczyć słońce w głównej części jego pracy i wyjechać do kąpieliska już brunatno opaloną. Aparat do naświetlań Ellen, był przez jakiś czas wprost oblężony. **(C. d. n.)**

SZ. GOTTLIEB

Paryż -- w gorączce wyczekiwania

Bulwary w powodzi pogłosek. -- Pierwsze dni nowego rządu

(Od naszego specjalnego wysłannika) PARYŻ, w marcu.

Przyznać trzeba, że nie brak Francuzom poczucia humoru, i to nawet w chwilach dość poważnych. W ten sam wieczór, gdy rozgłośnie podały jak najdokładniejsze szczegóły proklamacji „Anschlussu" z balkonu hotelu „Imperial" we Wiedniu, — ze wszystkich lokali muzycznych jakby na umówiony znak rozległy się dźwięki walca wiedeńskiego Straussa. „Wiedeń, miasto moich marzeń..." — w ten wieczór wyglądało to na gorzką ironię. Publiczność aplaudowała i przyjęła to jako wyraz pożegnania z miastem, dla którego Francuzi zawsze żywili jak najszczersze uczucia.

Pisma wieczorne cytują głosy prasy niemieckiej. Jeden z przodujących dzienników pisze w zachwycie: „20 lat francuskiej polityki naddunajskiej legło w gruzach po 48 godz. marszu żołnierzy niemieckich do Wiednia..." Pismo francuskie dodaje od siebie z ironią: „To prawda, jak prawdą jest również, że na utworzenie rządu we Francji potrzeba było dwa razy tyle czasu co na aneksję Austrii przez wojska Hitlera."

Nie ma paniki wojennej w Paryżu, ale w ciągu ostatniego tygodnia nagromadziło się dużo rozgoryczenia, czemu Francuz daje też wyraz w swe gorzkiej ironii.

Paniki nie było w Paryżu nawet w pierwszych chwilach po wkroczeniu wojsk niemieckich na teren ś. p. republiki austriackiej. Rozeszły się wieści, powtórzone następnie przez prasę, o znacznym wzmocnieniu wojsk francuskich na linii Maginota, mimoto nie chciano uwierzyć, by niebezpieczeństwo wybuchu wojny było naprawdę bliskie, chociaż wszyscy oceniają sytuację międzynarodową, wytworzoną przez ostatnie wypadki, jako bardzo poważną.

Ulice Paryża są, jak zwykle pełne życia i temperamentu. Ludzie bawią się, śmieją się ale od czasu do czasu wpada nawpół ironicznie, nawpół jednak serio takie mniej więcej pytanie:

— A gdzie pan ma się stawić w razie mobilizacji?

Nie chce się jednak wierzyć, by myśli jakie się budzą przy czytaniu gazet albo podczas słuchania radia, mogły zamienić się w realne fakty

Inne pytanie, często dziś powtarzane w Paryżu, to:

— A jak tam w tej chwili kurs franka?

Kurs franka stał się czymś w rodzaju barometra wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji Francji, a dalszy los franka budzi też poważne obawy.

Wczoraj jeszcze płacono za funt angielski 156 franków, dziś zrana kurs podskoczył aż na 166... W południe znowu się obniżył do 163...

Wahania kursu potęgują podniecenie. Wiadomo bowiem co to oznacza. Wraz ze spadkiem kursu franka następuje automatyczne już prawie podrożenie wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.

A co w tej mierze uczyni nowy rząd?

Na razie niewiadomo. Blum odbył już pierwsze narady z finansistami. Pono nie zamierza ulec naciskowi kół radykalnych i nie wprowadzi ograniczeń dewizowych. Czeka się z niecierpliwością na deklarację rządową, która powinna spowodować pewne uspokojenie na giełdzie.

Zbyteczne jest dodawać, że przy podobnych nastrojach, jakie panują w stolicy, nowy rząd nie wzbudził fali entuzjazmu. Sam Blum nie jest zadowolony z rządu. Dał temu zresztą wyraz w przemówieniu radiowym, wygłoszonym ubiegłej niedzieli, bezpośrednio po ustaleniu listy gabinetu. Opinia publiczna spodziewała się, że zostanie utworzony rząd jedności narodowej, co byłoby jedyną godną reakcją na wypadki jakie zaszły w Europie środkowej. Również Blum dążył do szerokiej koalicji. Usiłowania te rozbiły się jednak o opór stronnictw. Niepodobna było dłużej zwlekać, utworzył zatym Blum rząd tymczasowy, którego zadaniem jest właśnie oczyszczenie atmosfery i przygotowanie gruntu pod rząd zjednoczenia narodowego. Czy to będzie rozszerzony rząd Bluma, czy też stanie na czele rządu osobistość niezbyt zaangażowana w żadnym ze stronnictw, to już okaże dalsza przyszłość.

Na razie czekają zaś nowy rząd ciężkie zadania. Jednym z najważniejszych w dziedzinie wewnętrznej jest ustabilizowanie franka, chociażby na dzisiejszej wyżynie i unikanie dalszych wstrząsów walutowych. Jest to jednym z głównych warunków dla normalizacji życia gospodarczego kraju.

Na razie nawet koła lewicowe przyznać muszą, że rząd Bluma przystąpił odrazu w pierwszych dniach z energią do pracy.

Coś w rodzaju demonstracji było w fakcie, że pierwszą osobistością przyjętą przez nowego sternika francuskiej polityki zagranicznej Paul Boncoura w obecności premiera, był poseł czechosłowacki w Paryżu. Premier i minister spr. zagranicznych potwierdzili w uroczystej formie zobowiązania Francji wobec Czechosłowacji i gotowość obrony granic czechosłowackiej republiki przed ewentualną agresją niemiecką. Nie pozostawiono żadnych niedomówień ani dwuznaczników. Równocześnie nawiązano ściślejsze rozmowy z Londynem dla ustalenia wytycznych wspólnego działania na wypadek nowej „niespodzianki" ze strony Niemiec i niedopuszczenia do nowego „fait accompli".

Jedną z pierwszych czynności nowego rządu było też podjęcie kroków dla wzmocnienia obronności kraju. Od razu w pierwszym dniu swego urzędowania premier nawiązał rozmowy z przedstawicielami syndykatów robotniczych w sprawie zwiększenia wydajności pracy w dziedzinie uzbrojenia, co jest podyktowane obecną wyjątkową sytuacją. Robotnicy wykazali pełne zrozumienie dla żądań premiera i od 48 godzin zainteresowane syndykaty opracowują już nowe plany pracy, wysuwając przy tym zresztą dobrze zrozumiałe żądanie, by również inne warstwy społeczeństwa zostały w równej

Dobosz Opatrzności

Nie z obrzydzeniem, ale z głęboką litością czytamy obecnie prasę wiedeńską. Przed wojną i po wojnie posiadała ta prasa mnóstwo odcieni, a dzięki temu miała zawsze specyficzny jakiś koloryt. Była inna niż prasa niemiecka, nie tak nudna, tak rzeczowa, tak jednolita w swym tonie zasadniczym. Aromat specjalny miał zwłaszcza felieton wiedeński. Prawda — był nieraz łzawo uczuciowy aż do sentymentalności, ale zawsze był lekki, dowcipny, przewiewny i pełnym esprit. Felietonista wiedeński rywalizował ze swym kolegą francuskim, a to było właśnie tytułem jego dumy.

Z tego bynajmniej pednak nie wynika, by prasa wiedeńska była naprawdę idealną. Najsurowszym jej sędzią i oskarżycielem był jeden z największych pisarzy niemieckich Karol Kraus, a namiętnym filipikom tego Savanaroli słowa niemieckiego nie można było odmówić racji. Kraus, którego z empfazą nazywali jego wielbiciele potomkiem proroków żydowskich, oskarżał prasę wiedeńską o płytkość, za rzucał jej snobizm, oburzał się na często gęsto praktykowane tuszowanie prawdy, na łatwość kompromisu, na jej sprzedajność i korupcję. W tych wyrzutach i zarzutach było dużo prawdy — wszak ojcem właśnie tej korupcji prasowej na wielką skalę był niezwykle utalentowany premier Koerber, który chciał Austrię zreformować radykalnie, a do tego dzieła zażądał — nie za darmo — pomocy prasy wiedeńskiej. Doszło do tego, że Kraus mógł ukuć aforyzm, że wszystko można kupić u prasy, z wyjątkiem tylko nagłówów samych dzienników.

Mimo to jednak prasa austriacka miała dużo niepospolitych talentów, miała publicystów i dziennikarzy na wielką skalę. Nie ulega chyba wątpliwości, że stary Moritz Benedikt, redaktor naczelny „Neue Freie Presse", który codziennie pisywał artykuł wstępny do swego dziennika, był redaktorem z Bożej łaski, miał niesłychane wyczucie aktualności, umiał wyszukiwać ludzi odpowiednich i stworzył koło siebie świetny sztab pracowników. Faktem jest, że prasa wiedeńska była przede wszystkim interesująca. Wystarczy np. porównać stary „Vorwärts", berliński organ socjalistyczny z wiedeńską „Arbeiterzeitung" a od razu rzuci nam się w oczy większe bogactwo prasy wiedeńskiej. „Vorwärts" był nudny, doktrynerski można by powiedzieć po prostu lokalny, podczas gdy wiedeńska „Arbeiterzeitung" była żywa, zajmująca — nawet wtenczas, kiedy pisała o sprawach ściśle lokalnych.

A teraz narzucono tej prasie wiedeńskiej brunatną liberię hitlerowską. Wyrzucono z redakcji dzienników wiedeńskich ludzi, którzy umieli pisać, a zastąpiono ich manekinami, stojącymi na baczność i ryczącymi przy każdej sposobności: Heil! Prasa wiedeńska jest teraz po prostu niestrawna. Nie ma w niej co czytać. — Znikł nawet uroczy felieton wiedeński. Rozsiadła się przede wszystkim ciężka nuda i straszliwa tępota umysłowa. Nie z obrzydzeniem — lecz z litością głęboką bierzemy więc teraz do ręki prasę wiedeńską.

Oto otwieramy piątkowy numer najbogatszego dziennika wiedeńskiego „Neues Wiener Tagblatt" i znajdujemy w nim felieton pt. „Adolf Hitler". Wiemy dobrze, że przed wojną żył obecny wódz narodu niemieckiego w nader opłakanych warunkach we Wiedniu. Znalazł przytułek w jakimś Männerheimie i chodził po ulicach Wiednia, szukając nabywców dla swoich akwarel. Nie śniła mu się wtenczas kariera wodza, lecz chciał zostać artystą, ale niestety nie znajdował nabywców dla tych swoich rysunków, które teraz idą chyba na wagę złota. Wtenczas nikt nie wierzył w talent artystyczny Adolfa Hitlera, a teraz nazywa się go największym malarzem niemieckim i stawia się go obok Dürera. Potem wybuchła wielka wojna, którą Adolf Hitler przebył jako freiter w armii niemieckiej, spełniając przeważnie funkcje ła-

mierze pociągnięte do ofiar na rzecz obronności kraju.

Po południu zapełniają się kawiarenki na bulwarach i znowu wzmaga się fala pogłosek.

Tym razem Hiszpania jest tematem famy.

Wiadomości nadchodzące od kilku dni z Hiszpanii nie pozostawiają już żadnej wątpliwości, że nowa ofensywa gen. Franco przy udziale włoskich batalionów ochotniczych spowodowała załamanie się frontu aragońskiego. Dla zapewnienia interesów francuskich w Barcelonie wysłano szereg jednostek bojowych. Oto zaczynają się komentarze. Koła prawicowe korzystają ze wzrostu podniecenia i rozpowszechniają ulotki zaczynające się od słów:

„Komuniści dążą za wszelką cenę do rozpętania zawieruchy wojennej. Obecnie naciskają na rząd, by podjął zbrojną interwencję w Hiszpanii. Ostrzegamy przed ewentualnym awanturniczym przedsięwzięciem. Nie chcemy przelewu krwi francuskiej dla obcej sprawy...".

Rząd francuski stoi nadal na stanowisku nieinterwencji, co jednak nie przeszkadza pewnym kołom w odgrywaniu wobec zaniepokojonej opinii publicznej roli apostołów pokoju.

Na razie przeżywa Paryż gorączkę wyczekiwania.

Wyczekuje się — co przyniosą najbliższe dni. Jest się prawie przeświadczonym, że wojna nie wybuchnie za kilka dni, ani za kilka tygodni, lub nawet miesięcy, ale brak pewności co do nieco dalszej przyszłości.

Tak to też było w ó w c z a s — snuje swe reminiscencje wieczorem przy stoliku kawiarnianym, nasz znajomy, starszy dziennikarz, który zajmował poważne stanowisko w prasie francuskiej już w roku 1914. Nikt nie wierzył, do ostaniej chwili łudzono się, że do tego jednak nie dojdzie, a jednak... A bulwary paryskie w przede dniu wielkiej mobilizacji były niemniej ożywione, aniżeli dzisiaj... Oby się historia tylko nie powtórzyła!

Oby! — życzymy sobie i innym z całego serca.

Przeciw Anschlussowi zaprotestował -- Meksyk!

Genewa, 19. 3. (B) Dowodem wrażenia, jakie nagły przewrót hitlerowski w Austrii wywołał w międzynarodowych kołach dyplomatycznych, jest doręczona dziś sekretariatowi Ligi Narodów nota przedstawiciela rządu meksykańskiego. Rząd meksykański piętnuje zajścia ostatnie jako jaskrawe pogwałcenie pokoju międzynarodowego i paktu Ligi Narodów. Śmierć Austri — powiada nota — odbije się groźnie na stosunkach międzypaństwowych gdyż jest ona zamachem nietylko naruszającym traktaty pokojowe, lecz również prawo międzynarodowe. Traktat z St. Germain obalony został nietylko przez Rzeszę niemiecką, lecz również przez rząd austriacki, który zobowiązany był na mocy tego traktatu do stania na straży swej niepodległości. Rząd austriacki nie miał prawa spowodować Anschluss, a w chwili, gdy to uczynił, przestał być prawdziwym reprezentantem ludności austriackiej, za której wolność i niepodległość był odpowiedzialny.

Wychodząc z tych założeń rząd meksykański nigdy nie uzna aneksji Austrii przez Rzeszę niemiecką i wzywa wszystkich członków Ligi Narodów do przeciwstawienia się gwałtowi, zadanemu stosunkom międzynarodowym.

W zakończeniu nota wskazuje na fakty: Abisynii, Hiszpanii i Chin, jako etapy, zmierzające do zaburzeń międzynarodowych i prowadzące nieuchronnie — o ile dalsze gwałty nie zostaną w zarodku stłumione — do wojny światowej.

Tragedia Żydów wiedeńskich -- trwa

Praga, 19. 3. ŻAT. Codziennie w Wiedniu rejestruje się około 10 samobójstw Żydów lub zamachów samobójczych. Szpital Rotschilda jest przepełniony. W Wiedniu aresztowano przywódcę akademików żydowskich w Austrii Aleksandra Teicha, członka „International Student Service". Żydowska Strzecha akademicka została przekształcona na siedzibę szturmowców. Studenci żydowscy pozbawieni wszelkiej opieki, głodują.

Dlaczego aresztowano w Wiedniu prof. Neumana?

Wiedeń, 19. 3. (Tel. wl.) Jak twierdzi „Paris-Soir" aresztowanie znanego laryngologa prof. Neumana, u którego niedawno leczył się książę Windsoru, nastąpiło z tego powodu, iż miał on rok temu, gdy został wezwany do Berlina dla zbadania stanu strun głosowych kanclerza Hitlera, odmówić temu wezwaniu.

* * *

Wiedeń, 19. 3. (B) Prezes wiedeńskiej Akademii Umiejętności, radca dworu prof. Oswald Redlich, znakomity historyk, złożył „na własne żądanie" prezesurę Akademii. Stanowisko to objął tymczasowy wiceprezes prof. Ferdynand Hochstaedter.

cznika, przynoszącego rozkazy swych przełożonych. A teraz ten były freiter, ten „Meldemann" odbył uroczysty wjazd do Burgu i z balkonu tej prastarej rezydencji Habsburgów przemówił do tysięcznych tłumów Wiedeńczyków...

A felietonista „Neues Wiener Tagblattu" pisze o nim w superlatywach, które przywykliśmy znaleźć tylko w prasie sowieckiej, zginającej bałwochwalczo czoło przed „genialnym" Stalinem.

Bóg czuwał nad tym gońcem, który wśród gradu kul spełniał swój obowiązek. Gdy nastąpiła katastrofa Niemiec, Adolf Hitler zorganizował dzieło ratunku tworząc narodową partię socjalistyczną, której z niczym na świecie porównać nie można. A wszystko zawdzięczają Niemcy genialności i duchowi Hitlera, wielkości jego ascezy, jego jedynej w swym rodzaju ofiarności, która zawsze myślała tylko o narodzie, a nigdy o sobie... Tak jak ten człowiek z ludu stał się bohaterem, tak lud niemiecki we wiernej służbie dla niego doczekał się bajecznego odrodzenia z bezsilności i rozpaczy, zdobywając szacunek i uznanie świata... Historia zna innych ludzi genialnych, ale takiej harmonijnej osobistości dotychczas nie wydała. Nie ma po prostu miary dla Adolfa Hitlera, który stworzył swoje dzieło z niczego... Jest jasne, że tylko żelazna wola mogła być podwaliną takiego życia, ale jest też jasne, że działa tu specjalna łaska Opatrzności. U innych wielkich widzimy od czasu do czasu chwile słabości, u Hitlera natomiast zauważyć możemy nieomylność, somnambuliczną pewność siebie, która jest tak wyraźna, że możemy ją sobie tylko wytłumaczyć błogosławieństwem Boga. Tylko ulubieniec Boga może ludzi tak fascynować, może ich ujarzmiać swym słowem, swym spojrzeniem pełnym dobroci i siły. Hitler wzrusza przyjaciela do łez i rozbraja wroga. Hitler jest wciąż jeszcze „wysłannikiem Boga", wymarzonym narzędziem Opatrzności...

Chyba dalsze cytaty są już zbyteczne. Te wystarczą...

MOASSI.

Represje wobec dziennikarzy zagranicznych we Wiedniu

Londyn, 19. 3. (B) Korespondent wiedeński „Daily Telegraph and Morning Post" Gedge został wezwany przez Gestapo — bez podania powodów — do natychmiastowego opuszczenia granic b. Austrii i Rzeszy niemieckiej. Gedge przebywał w ciągu lat 13 we Wiedniu i był autorem kilku książek o Austrii.

Wiedeń, 19. 3. (Tel. wl.) Główny korespondent pisma londyńskiego „Times", Reeds, wydalony został z Wiednia. Korespondenta „International News Service" zatrzymano w areszcie, na skutek jednak interwencji poselstwa amerykańskiego wypuszczono go na wolność, pod warunkiem, że nie będzie dalej obsługiwał swej agencji. Na jego miejsce „International News Service" mianowało swym korespondentem znanego dziennikarza amerykańskiego, Knickerbockera.

Rozmowa Hitlera z kardynałem Austrii

Wiedeń, 19. 3. PAT. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że kardynał Innitzer na 6 minut przed wyjazdem kanclerza Hitlera z Wiednia złożył mu wizytę w towarzystwie księdza Jaunera, przy czym kanclerz Hitler, trzymając w ciągu całej rozmowy dłoń arcypasterza w swojej, oświadczył: O ile pańscy księża nie będą się mieszali do polityki, stosunki z Kościołem ułożą się jak najlepiej.

Kalendarzyk zajęć Hitlera

Berlin, 19. 3. (B) Program najbliższych tygodni zajęć kanclerza Hitlera — o ile nie zajdą żadne niespodzianki — przedstawia się następująco: W tych dniach wyjeżdża Hitler do Obersalzberg na wypoczynek przed drugą podróżą do Austrii. W pierwszych dniach kwietnia wystąpi Hitler na publicznych zgromadzeniach przedplebiscytowych w Grazu, Linzu, i Wiedniu. Równocześnie nadmieniają o podróży führera do Włoch, przewidzianej na maj. Sam pobyt we Włoszech ma trwać 5 dni, po czym kanclerz na pokładzie parowca „Grille" spędzi 5 dni, poświęconych odpoczynkowi w czasie podróży powrotnej.

Wiedeń, 19. 3. (B) Pokój jednołóżkowy w hotelu „Imperial", zajmowany w ciągu jednej nocy przez Hitlera, nie będzie więcej wynajmowany, lecz zamieniony zostanie na — muzeum.

Zwolnienie endeków wileńskich z Berezy

Warszawa, 19. 3. PAT. Dnia 19 marca r. b. na skutek zarządzenia władz zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej Piotr Kownacki, Stefan Łochtin i Witold Świerzewski.

DR ALFRED NOSSIG

BESTIA TRIUMFUJĄCA

Psychologia Jagody

W tych ostatnich dniach, które z niejednego względu słusznie nazwano „czarnymi dniami Europy", nasuwał się pamięci tytuł poematu włoskiego „Bestia Tryumfująca". Rzadkie w dziejach chwile, odsłaniające podobne głębie satanizmu tkwiącego w naturze ludzkiej, jak te, które ujawniają się nam w ostatnim procesie moskiewskim, a przedewszystkim w psychologii Jagody. Jeżeli cały proces ten z nieprawdopodobieństwami i sprzecznościami swymi był niemal niezrozumiałym dla normalnego rozumu ludzkiego, to postać Jagody, głównego bohatera ponurej tej tragedii sądowej, jest zagadką, o której częściowe bodaj rozjaśnienie pokusić się warto.

Sprawozdawcy angielscy i amerykańscy, którzy z szczególną uwagą śledzili tok procesu i badali kulisy jego, ułatwili sobie to zadanie, godne Szekspira, orzekając po prostu, że Jagoda nie był niczym innym, jak największym łotrem w dziejach ludzkich. I w samej rzeczy, register zbrodni, do których Jagoda nie tylko się przyznał, stosownie do mody procesów moskiewskich, ale które według wszelkiego prawdopodobieństwa istotnie popełnił, wystarcza, by nadać mu ten epitet, aczkolwiek motywy jego wyczynów nie zawsze są dla nas zrozumiałe.

Człowiek ten popychany był widocznie jakąś żywiołową, piekielną namiętnością do zdrady, bo zdradzieckie czyny i knowania jego skierowane były ku celom wprost sprzecznym z sobą, a zatem paraliżowały się wzajemnie. Zdradzał Stalina, który zaufał mu, czyniąc go szefem G. P. U., gdyż miast bronić go, był w stałym kontakcie z opozycją kospirującą przeciw niemu i subsydiował ją obficie z tajnych funduszów rządowych, przeznaczonych na jej zwalczanie. Z drugiej strony zdradzał opozycję i najzdolniejszych jej wodzów oddawał w ręce Stalina, który ich zgładzał drogą procesów lub bez nich.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się więc zdawyć, że Jagoda popełniał te nikczemności tylko z sadyzmu, z okrucieństwa, by pastwić się nad elitą ruchu bolszewickiego i rewolucyjnego. I niezawodnie, gdyby ten demonizm nie był mu właściwy, nie byłby mógł się zdobyć na tak systematyczne mordowanie coraz to nowych seryj dawnych kolegów swych partyjnych. Mylnym by było przypuszczenie, że Jagoda uważał za korzystniejsze dla siebie, być bardziej wiernym Stalinowi niż Trockiemu i wszystkim związanym z nim rewolucjonistom. Nie, cała jego ambicja skierowana była na usunięcie Stalina i na zajęcie jego miejsca. Temu celowi służyły wszystkie niemal knowania jego. Próbował zbliżyć się doń różnymi drogami: popierając dezorganizację gospodarczą kraju, wchodząc w kontakt z mocarstwami zagranicznymi, przygotowując zbrojne powstanie w wielkim stylu lub rewolucję pałacową. Trzebienie najwybitniejszych działaczy rewolucyjnych zaś miało mu również utorować drogę do pierwszego miejsca w tyranii sowieckiej: chciał bowiem usunąć tych wszystkich, którzy po obaleniu Stalina mogliby wystąpić jako konkurenci jego i mieć może większe odeń szanse.

Wiemy, że ten szatan w postaci ludzkiej obok znanych intryg i procesów wynalazł i inne drogi zgładzania ludzi, którzy z tych lub owych powodów byli mu niewygodni; że urządził sobie własne laboratorium trucicielskie i zniewalał lekarzy do trucia pacjentów. Niezawodnie i to był jeden z sposobów, którymi ewentualnie posługiwać się zamierzał dla zabicia Stalina.

Lecz czy inscenizowanie różnorakich tych zbrodni z zimną krwią wyczerpuje już inwentarz duszy Jagody?

Nie, był w nim i inny jeszcze człowiek. Tkwiły w nim pierwiastki znacznie ciekawsze niż popęd do zabijania ludzi. Jeżeli Stalin powierzał mu przez czas tak długi ważne funkcje, chociaż niezawodnie nieraz go już przed nim ostrzegano, to tłumaczy się to tym, że Jagoda był jednym z najzdolniejszych organizatorów. Dowiódł tego nie tylko w rozbudowaniu GPU, lecz też w przeprowadzeniu całego szeregu olbrzymich planów przemysłowych i komunikacyjnych. Ta część działalności Jagody mało jest znaną; tym większym rozgłosem cieszą się dzieła, które jemu zawdzięczają powstanie swe.

Filmy sowieckie zapoznały świat z kanałem morza lodowego, kanałem Wołgi, dwutorową kolejką sybirską i nowymi fabrykami ogromnych rozmiarów, największymi może w świecie. Fachowcy zdumieni byli tymi budowami gigantycznymi, które wyrastały z ziemi w niebywale krótkim czasie. Sowiety wyzyskiwały je jako reklamę dla twórczej potęgi systemu komunistycznego. W rzeczywistości jednak nie były one wcale dziełami robotników bolszewickich. Związek ich z Jagodą miał głębsze przyczyny. Jako wszechwładny pan wszystkich więzień rosyjskich zorganizował on armię robotniczą, złożoną z więźniów: z kułaków i mieszczan, z trockistów i intelektualistów antybolszewickich. Robotnicy ci nie pobierali płacy, siła ich robocza wyzyskiwana była niemiłosiernie, narażano ich też bez wahania na śmierć w okolicach, gdzie panowały choroby.

Prasa angielska i amerykańska twierdzi, że ta armia niewolników składała się z 2—4 milionów więźniów. Władze sowieckie przyznają, że liczyła ona kilkakroć stotysięcy. W rzeczywistości miał Jagoda przeszło milion ludzi do dyspozycji. Była to więc jedna z największych armii niewolników, jakie wystąpiły w historii. Pod tym względem Jagoda przewyższył faraonów egipskich i satrapów asyryjskich. Rzecz jasna, że i te wyczyny, aczkolwiek wyrosło z nich coś pozytywnego, możliwe były tylko na tle szatańskiego podłoża psychiki Jagody.

W procesie Jagody był epizod zagadkowy, który zwrócił na siebie uwagę. Przyznał, że kazał otruć Gorkiego. Wypierał się jednak stanowczo, że dał też zlecenie otrucia syna jego Pieszkowa. Na pytanie prokuratora Wyszyńskiego, dlaczego przyznać się nie chce do tego faktu dowiedzionego przez zeznanie samego lekarza-truciciela, Jagoda, korzystając z norm procedury procesowej, odparł

„Niech mi wolno będzie nie odpowiedzieć na to pytanie".

Inną drogą jednak dowiedziano się o tej utajanej przez Jagodę przyczynie. Odkrywa ona nam jeszcze jeden z tajników jego duszy. Wszechpotężny szef G. P. U. kochał się w niespospolicie pięknej żonie Pieszkowa. Ten człowiek umiał kochać! Kazał zgładzić Pieszkowa, by móc zostać „przyjacielem" jego wdowy. Przed nią jednak ukrywał swe zbrodnie. Była to jedyna zbrodnia, której Jagoda się wstydził, a ta kobieta była jedyną osobą, wobec której miał względy ludzkie.

Podczas ostatniego procesu, który odbywał się we wspaniałej sali byłego kasyna szlacheckiego, zauważono, że z jednej z lóż na balkonie zaciągnięte były aksamitne kotary. Od czasu do czasu kotary te poruszały się. Widocznie siedział w tej loży ktoś, co chciał przysłuchiwać się procesowi, ale nie być widzianym. Ten słuchacz niewidzialny — oto właściwa figura centralna tego procesu tragicznego i całej obecnej tragedii narodu rosyjskiego. Oto ów, który prześciga jeszcze Jagodę, który wobec nikogo nie zna ludzkich względów, który jakby w szale morderczym kosi głowy swej partii, armii, dyplomacji, organizacji państwowej i gospodarczej — prototyp wyuzdanej „Bestia Trionfante".

Gen. Franco jest dobrej myśli

Salamanka. 19. 3. (A) Gen. Franco udzielił w kwaterze głównej dowództwa frontu aragońskiego wywiadu korespondentowi Havasa, w którym m. in. kategorycznie odparł pogłoski, jakoby po zwycięstwie miał dążyć do zmiany równowagi sił na Morzu Śródziemnym. Gen. Franco oświadczył, że narody śródziemnomorskie winna łączyć harmonijna przyjaźń, albowiem w obecnych warunkach morze to stało się jeziorem. Gen. Franco dąży do odrodzenia wielkiej i wolnej Hiszpanii, która obecnie oddaje swą krew w obronie świata i cywilizacji, udaremniając rozpowszechnienie się komunizmu na zachodzie. Odrodzona Hiszpania pragnie pokojowej współpracy pomiędzy narodami i liczy na porozumienie z Francją w myśl tradycji serdecznej przyjaźni, łączącej te oba kraje. Współpraca z W. Brytanią została już przez rząd gen. Franco nawiązana. Gen. Franco z naciskiem podkreślił, że Hiszpania nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne w żadnej formie. Integralność terytorium hiszpańskiego absolutnie nie jest zagrożona ze strony narodów sympatyzujących z ruchem narodowym z pobudek ideowych. „Gdy się walczy z takim bohaterstwem, którego dowody złożyła nasza armia — oświadczył gen. Franco — gdy się ma taką historię, jak historia naszego kraju, ma się prawo wymagać więcej szacunku i więcej sprawiedliwości, jeśli chodzi o niektóre komentarze".

Gen. Franco oświadczył dalej, że w Hiszpanii walczy obecnie mniej cudzoziemców, aniżeli kilka miesięcy temu. Ilość ochotników cudzoziemców od roku zmniejszyła się o przeszło 20 proc., zaś w ogóle ilość cudzoziemców nigdy nie przekraczała 5 proc. wojsk narodowych. Gen. Franco zdecydowanie zaprzeczył nowym pogłoskom, obiegającym zagranicę o nowych posiłkach niemieckich lub włoskich, określając je „głupią kalumnią czerwonych agentów". Rząd gen. Franco posiada wielką ilość wiernych żołnierzy, zupełnie wystarczającą do zapewnienia zwycięstwa, czego jaskrawym dowodem są ostatnie zwycięstwa na froncie aragońskim.

Hołd Wielkiemu Marszałkowi złożyli najwyżsi dostojnicy Państwa

Warszawa, 19. 3. PAT. Dziś jako w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, najwyżsi dostojnicy państwa złożyli w Belwederze hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

O godz. 9-tej rano na dziedzińcu belwederskim ustawiły się spieszone szwadrony pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego, przed pałacem belwederskim ustawiono popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego, przybrane zielenią na tle długich, zwisających chorągwi o barwach narodowych.

Przed frontonem pałacu trzymają honorową wartę szwoleżerowie.

Na dziedzińcu zgromadzili się dostojnicy państwowi, członkowie rządu in corpore z premierem Sławojem-Składkowskim na czele, wicemarszałek Sejmu Schaetzel, wicemarszałek Senatu Barański, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński, generalicja z inspektorem armii gen. Sosnkowskim i szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, podsekretarze stanu, senatorowie i posłowie, prezydent miasta Starzyński i wyżsi urzędnicy państwowi.

O godz. 9.45 przybył na dziedziniec belwederski p. marszałek Edward Śmigły-Rydz, a niedługo potem Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków domu wojskowego i cywilnego.

Bezpośrednio po przybyciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu narodowego złożył na stopniach pałacu belwederskiego wieniec laurowy. Następnie złożył wieniec o barwach orderu Virtuti Militari marszałek Edward Śmigły-Rydz. Obecni jednominutowym milczeniem uczcili pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Niezliczone tłumy osób zgromadzone na ulicach wokół Belwederu obnażyły w tym momencie głowy.

Po uroczystości złożenia wieńców Pan Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Śmigły Rydz, członkowie rządu z p. premierem na czele oraz wszyscy obecni weszli do pałacu, gdzie w sali audiencjonalnej zamienionej na kaplicę, odbyła się staraniem pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej msza święta za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego, celebrowana przez ks. biskupa polowego Wojsk Polskich Gawlinę.

Na uroczystości dzisiejszej obecna była pani Maria Mościcka oraz rodzina Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po cichej mszy świętej Pan Prezydent R. P. żegnany przez obecnych opuścił pałac belwederski, udając się na Zamek.

O godz. 10.45 rozpoczęły składać wieńce na stopniach pałacu belwederskiego delegacje Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zw. Legionistów, P. O. W., Zw. Strzeleckiego, stowarzyszeń społecznych i innych organizacyj.

Następnie przybyły do Belwederu delegacje szkół żeńskich i męskich, które po złożeniu wieńców przemaszerowały przed pałacem belwederskim.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OSTATNIE DWA POŻEGNALNE WYSTĘPY „CZARODZIEJKI“ W TEATRZE ŻYDOWSKIM na Bocheńskiej. W dniu dzisiejszym pożegna Kraków zespół „Żyd. Teatru Ludowego“ z Warszawy pod kier. Klary Segałowicz. Wspaniałe widowisko „Czarodziejka“ Goldfadena - Mangera w reżyserii Rothbauma, powtórzone dziś zostanie po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4.30 i na wieczornym o godz. 8.45 po cenach najniższych od 50 gr do 2 złotych. Bilety do nabycia przy kasie teatru przez cały dzień od godz. 10-ej przed południem.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu pełna humoru komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa“ z udziałem A. Matusiakówny, S. Czajkowskiego, J. Wernicz, K. Fabisiaka, T. Kondrata, W. Macherskiego, A. Possarta, A. Żukowskiego. Dziś wieczorem Al. hr. Fredry — „Wielki człowiek do małych interesów“. Jutro „Sen wujaszka“ T. Dostojewskiego, w premierowej obsadzie.

— „ROMANTYCZNI“ E. ROSTANDA. W najbliższy wtorek, 22 bm. ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedia Edmunda Rostanda p. t. „Romantyczni“. — Doskonała znajomość minionych epok i kolejnych stylów panujących na przełomie dwóch stuleci w literaturze francuskiej, pozwoliła Rostandowi odtworzyć u schyłku XIX wieku pełen wdzięku, na miłosnych przekomarzaniach słynnych „proverbes“ starego Mariveau wzorowany utwór. Nazwał go tendencyjnie: „Romantyczni“. Komedię Rostanda, w której młodą parą będzie A. Matusiakówna i J. Kaliszewski, ojcem i teściem W. Biegański i K. Fabisiak, a patetycznym Straforelem K. Szubert reżyseruje W. Biegański.

Teatr żydowski

Niedziela, godz. 4.30 pop. i 8.45 wiecz. „Czarodziejka“.

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela: godz. 3.30 pop. „Czemu kłamiesz najdroższa?“, 8 wiecz.: „Wielki człowiek do małych interesów“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „UBÓSTWIANA“ (Marta Eggerth)
ATLANTIC: „Premiera“ (Zarah Leander) i „Skrzydła nad Honolulu“ (Ray Milland).
APOLLO: „Korsarze“ (Fredric March, Franciszka Gaal).
BAGATELA: „W mrokach wielkiego miasta“ (Walbrook) i rewia „Żegnamy“.
L. O. P. P.: „Nie ufaj mężczyźnie“ (Gable Crawford) i „Dwoje z tłumu“.
PROMIEŃ: „Czerwony okręt“ (film niemiecki)
STELLA: „Moskwa—Szanghaj“ (film niemiecki)
SZTUKA: „Płynie złoto“ (Irena Dunne, Dorothy Lamour).
UCIECHA: Huragan
WANDA: „Zaczęło się w pociągu“ (Robert Taylor i Elleanor Powell).

ZE SPORTU

Piłkarze Garbarni zwyciężają Makkabi nieznacznie i niezasłużenie 1:0 (1:0).

Pierwszy poważny towarzyski mecz piłkarski Makkabi krakowskiej z drużyną eksligowej Garbarni zanotował przebieg wcale interesujący i żywy. Jak na początek sezonu wcale dobry poziom.

Drużyna ludwinowska straciła tylko niewielu graczy (Riesner, Wilczkiewicz, Woźniak), ale reszta z braćmi Pazurkami, Lesiakiem, Piątkiem, Stankoszami, Skórą, Zarębą i innymi, stanowi jeszcze ciągle zespół silny i groźny.

W Makkabi nie zauważyliśmy prawie żadnych zmian (tylko Still zamiast Künstlingera). To też drużyna białoniebieskich tylko do przerwy była niezgrana i niejednolita, po przerwie jednakże zagrała już znacznie lepiej i miała w ostatnich 20 minutach silną przewagę. Tylko brak treningu i kondycji, oraz dyspozycji strzałowej, nie pozwolił Makkabi uzyskać zasłużonego zwycięstwa, bowiem sytuacji podbramkowych było po temu moc.

Bramka zdobyta przez Garbarnię w pierwszej połowie była dość przypadkową, strzelona z daleka i łatwa do obrony. Reprezentatywny golkeaper Makkabi nie spodziewał się zupełnie strzału i dlatego go puścił.

W Makkabi dobrze sprawiła się obrona i pomoc, w której Kampel i Reder już są w całkiem dobrej formie. Linia ataku jeszcze słaba, ale zapowiada się całkiem dobrze. Większa odwaga napastnicza przydała by się i na pewno się znajdzie, gdy gracze będą się czuli pewniejsi. Styl i umiejętności drużyny Makkabi wróżą jej całkiem dobry sezon i piękne szanse. Trzeba tylko nad sobą popracować, a wyniki na pewno przyjdą.

Garbarnia musi się oczywiście dopiero od nowa skonsolidować ,ale świeży materiał, oparty o rutynowanych graczy, zapowiada się całkiem dobrze, tak że mecze z eksligowcami z Ludwinowa, jak i z inteligentną drużyną Makkabi, należeć będą do największych emocji mistrzostwa okręgu krakowskiego.

Przed zmianą rządu litewskiego

Tallin, 19. 3. PAT. Dzisiejsza popołudniowa prasa przynosi rozważania na temat zmiany gabinetu na Litwie. Prasa estońska przypuszcza że na czele rządu litewskiego stanie burmistrz miasta Kowna i b. gubernator Kłajpedy Merkis. Tekę ministra spraw zagranicznych, według tych przypuszczeń, miałby objąć dotychczasowy poseł w Berlinie Szaulis, lub też poseł litewski w Londynie Balutis.

Podpisanie anglo-włoskiego układu handlowego

Londyn, 19. 3. PAT. Ambasada Włoch w Londynie podaje do wiadomości o podpisaniu w dniu 18 bm. dwóch układów anglo-włoskich, a mianowicie uzupełnienia do układu clearingowego z dn. 6 listopada 1936 r. oraz nowego układu handlowego, zastępującego układ z 6 listopada 1936 r. Wedle pierwszych informacyj, nowy układ przewiduje poważne zwiększenie dostaw węgla angielskiego do Włoch oraz dostaw angielskiego przemysłu włókienniczego.

Zwyżka dewizy włoskiej

Warszawa, 19. 3. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż w dalszym ciągu wykazywała dość poważne wahania, jakkolwiek ostateczne różnice kursowe były stosunkowo nieduże. W Londynie notowano przy otwarciu 160 11/16, przy zamknięciu zaś 161 3/9 wobec wczorajszego kursu zamknięcia 161.31.

W terminowych notowaniach franka w Londynie nie zauważono poważniejszych zmian. Deport jednomiesięczny wynosił 1.68, natomiast trzymiesięczny 3.87½.

Dewiza na Nowy Jork wykazała pewne wahania, utrzymując się jednak na ostatnio osiągniętym wysokim poziomie. W Zurychu notowano ją 4.36 7/8 wobec 4.36 wczoraj, w Londynie zaś przy zamknięciu 4.95 15/16 wobec wczorajszego kursu zamknięcia 4.95 13/16.

Od pewnego czasu zwyżkuje dewiza włoska. Zjawisko to spowodowane zostało perspektywami poprawy stosunków angielsko-włoskich. W dniu dzisiejszym notowano dewizę na Mediolan w Londynie przy otwarciu 94.12 i przy zamknięciu 94.18 wobec wczorajszego kursu zamknięcia 94.22.

W Zurychu dewiza na Mediolan zwyżkowała z 22.92¼ wczoraj do 22.98 dziś.

MIKOŁAJ WADYAS

Po obu stronach granicy litewskiej

Reportaż umyślnego wysłannika „Nowego Dziennika"

MARCINIS na Litwie, 18 marca.

I.

Klimat pogranicza

Zanim zaopatrzę się we wszystkie, w dzisiejszych warunkach specjalnie trudne do zdobycia, glejty i zanim będzie mi wolno nawiązać legalnie do mickiewiczowskiej tradycji, która nie zna słupów granicznych w obrębie „puszcz litewskich przepastnych krain", — wdycham uważnie powietrze pogranicza, zatrzymując się w drodze z północy na południe w dwóch jego punktach o tragicznym ostatnio rozgłosie. W Mejszagole i w Marcinkańcach.

Jadę obładowany należytym bagażem nastrojowym. Do wtóru zgrzytowi kół wagonowych i resorów autobusu dudnią podźwięki wysłuchanych na odjezdnym enuncjacyj, apelów, uchwał i ślubowań. Ponadto tłuką się po mózgownicy ekspresje, wynurzające się samorzutnie z ponurego tła pierwszych pantoflowych wieści o „odżydzeniu" Mejszagoły. Tudzież — uporczywe echa tragicznego incydentu pod Marcinkańcami, podczas którego postradał życie strzelec K. O. P-u, śp. Stanisław Serafin.

W klimacie wewnętrznym — niesamowite zgęszczenie atmosfery, nagromadzenie elektryczności, skrzyżowanie bólu z gotowością do reakcji. A tymczasem w klimacie zewnętrznym, w entourage'u pogranicza, w poszyciu lasów, groźnie zagospodarował się jakiś ostentacyjny spokój, jakaś dławiąca cisza z gatunku tych cisz, o których już postokroć poetyzowano, że są „ciszą przed burzą"...

Cicho, cichuteńko, parnie i duszno jest w miasteczkach, przylegających do granicy litewskiej. Tak samo cicho i tak samo duszno jest w chatynach pogranicznych mieszkańców. Dzień dzisiejszy niczym by się na pozór nie różnił od tysięcy dni przeżytych tu poprzednio, gdyby nie nagły przypływ lojalności i układności w sposobie bycia chłopów litewskich na polskiej stronie, którzy teraz co chwila demonstrują zarówno swoje przywiązanie do Polski, jak i swoje sympatie dla innej osiadłej tu mniejszości — dla Żydów.

Zwłaszcza w Mejszagole, po ponurych wydarzeniach poniedziałkowych, przedstawiciele innej, nieżydowskiej, ale mimo to, co prawda z odmiennych powodów, również strwożonej mniejszości, nie szczędzą zapewnień, że nic nie mają wspólnego z „akcją", uwieńczoną zniszczeniem wszystkich domostw żydowskich, splądrowaniem mieszkania rabina Schwarza, zdemolowaniem synagogi, zbezczeszczeniem świętych ksiąg i zwojów Tory.

— Pocóż to było? Takie bezeceństwo?! Co to za „walka ekonomiczna", jeżeli atakuje się świątynie, niszczy siedzibę duszpasterza i dybie na chudobę nędzarzy, którzy z największym wysileniem zdobywają kromkę suchego chleba dla dziatek?!

Dowiaduję się szczegółów zajść. Są one stereotypowe i to — niezależnie od specyficznych, iście podwileńskich podbojów biedy i głodu w gromadzie tutejszych Żydów. A więc zaczęło się, oczywiście na jarmarku. Jeżeli w ogóle można nazwać „jarmarkiem" te cotygodniowe okazje do wymiany mizernych dóbr doczesnych między nędzarzami a biedakami. Padły wiadome hasła. Pod ręką znalazło się sporo umyślnie na ten dzień sprowadzonych specjalistów „fizycznego bojkotowania". I wreszcie wypadki potoczyły się swą normalną w takich okolicznościach koleją. Bilans zamknięcia opiewa: 30 Żydów ciężko poszkodowanych. Reszta żydowskich mieszkańców Mejszagoły ucierpiała tylko materialnie, tracąc od razu cały swój dobytek. Jak wykazują powierzchowne obliczenia, w conajmniej 100 domach wybito wszystkie szyby. W samej tylko synagodze zniszczono 26 okien...

Dziś, już — bądź co bądź — w kilka dni po zajściach, wciąż jeszcze nie widać na ulicy luzem idących Żydów. Ogołocone z szyb otwory okienne pozabijali oni deskami, powypychali poduszkami, a za tą fortyfikacją z drewna i pierzyn siedzą teraz i dzięki składają Wiekuistemu, że się zlitował, życie im darując; i modły wznoszą, by litość Swą posunął jeszcze dalej, by dodał im otuchy i sił dla przetrwania nadciągających dni głodu i chorób z wycieńczenia.

Zwarty szereg Żydów dostrzec można tylko w jednym punkcie miasteczka. Opodal ganku Urzędu Gminnego. Tutaj ustawiono Żydów w ogonku, by po kolei w ustalonym porządku wzywać ich na przesłuchanie. Przecież w Mejszagole panuje już porządek. Przybył już z Wilna wiceprokurator i w towarzystwie komendanta powiatowego oraz naczelnika urzędu śledczego przeprowadza dochodzenie. Niektórzy sprawcy zostali już podobno zidentyfikowani. Będzie tedy duży proces mejszagolski, będą płomienne filipiki obrońców, którzy niechybnie wykorzystają jeszcze jedną sposobność bielenia winowajców przy pomocy znanych chwytów „żydoznawczych".

Przygotowania do procesu innego, niewspółmiernie poważniejszymi grożącego konsekwencjami, odbywają się w zgoła innym nastroju. W Marcinkańcach odczuwa się subtelną synchronizację bicia serc u wszystkich mieszkańców, bez względu na różnice wyznaniowe i narodowościowe. W kondukcie pogrzebowym za trumną zabitego przez Litwinów śp. Serafina szli wszyscy Żydzi miasteczkowi z rabinem Himelsztajnem na czele. W ocenach zajścia pogranicznego, wywołanego nienormalnym — ni to pokojowym, ni to wojennym — układem stosunków z sąsiednim małym państewkiem o rozegzaltowanym uporze i nieproporcjonalnie rozbudowanych ambicjach, — przejawia się godna podziwu i pochwały jednolitość. Jakkolwiek oficjalna wiadomość o ultymatywnym postawieniu kwestii dotarła tu — na pogranicze — drogą okrężną via prasa stołeczna, to jednak ludzie tutejsi, wyrośli z „puszcz litewskich przepastnych krainach", umiejący rozpoznawać „znaki na ziemi i niebie", zdołali wyprzedzić informatora. Kto potrafi odcyfrowywać „znaki na ziemi i niebie", ten w porę słyszy stukot stąpających po ziemi nóg i warkot prujących przestworza motorów.

A nade wszystko ten potrafi swym prymitywnym umysłem człowieka puszczy, zbieracza grzybów i brakarza drewna, ogarnąć tak skomplikowany syllogizm, jak ten:

— Si vis pacem — para bellum!

Novus doctor: Stalin

Z naukowej literatury matematycznej w Z. S. R. R.

W związku z ostatnim procesem moskiewskim wywołało ogromne zdziwienie, iż Papanin, bohater Arktydy w tryumfalnej drodze powrotnej wysłał z pokładu okrętu depeszę do trybunału i do Stalina piętnującą „zdrajców i najmitów faszystowskich". Dziwiono się, że badacz naukowy i bohater mógł w tak haniebny sposób postąpić.

Będzie ciekawe przedstawić, jak to także na terenie literatury matematycznej w Rosji można znaleźć podobne objawy. Na wstępie parę słów w ogóle o matematyce w Z. S. R. R.

Matematyka w Rosji sowieckiej stoi na poziomie europejskim. Spotykamy tam wiele wybitnych matematyków światowej sławy, jak Bernstein, Gonczarow, Kołmogoroff, Łusin i in Matematycy ci są autorami licznych prac naukowych i książek wydawanych w poważnej ilości zagranicą. Wiele takich prac naukowych z Rosji ukazuje się w naukowych czasopismach (rocznikach) zagranicą. Z naukowych czasopism matematycznych w Rosji wymienię najważniejsze: „Sbornik matiematiczeskij", w którym znajdujemy publikacje także matematyków z zagranicy, między innymi także publikacje wybitnych matematyków polskich, jak np. prof. uniw. J. P. w Warszawie, W. Sierpińskiego, profesora uniwersytetu wileńskiego A. Zygmunda i in. Poważną część z naukowych książek wydawanych w Rosji zajmują tłumaczenia najlepszych podręczników z zagranicy, które są wyjątkowo tanie (czasami kosztują piątą część ceny oryginału). Spotykamy także wielką ilość podręczników matematyki wyższej ,wydawanych przez autorów rosyjskich. Podręczniki te cechują się swą wyjątkową prostotą i łatwym bardzo dostępnym wykładem kursu.

Czy mógłby się ktoś spodziewać, że do matematyki, do nauki czystej, abstrakcyjnej dostanie się — polityka? Czy mógłby ktoś pomyśleć, aby w książkach treści czysto naukowej mogły się znaleźć ustępy odpowiedające swym charakterem i treścią brukowym czasopismom? A jednak... ukazała się w Moskwie z datą roku 1936 książka E. Kolmana: „Predmiet i metod sowremiennoj matiematiki" (Przedmiot i metoda współczesnej matematyki) książka naukowa ,ale ktora napada na wybitnego matematyka współczesnego Z. S. R. R. Łusina z paszkwilem, że Łusin przeprowadza dowody matematyczne, rozumując metodą... kapitalistyczną. Ażeby prawdę matematyczną, którą zawsze ujmowano jako prawdę ogólną, powszechną, traktować z punktu widzenia ustroju gospodarczo-politycznego, to jest już naprawdę oryginalnym wynalazkiem Z. S. R. R. Czyżby matematyk Łusin, matematyk, który brał niejednokrotnie udział w światowych kongresach matematyków, przynosząc Rosji wiele zaszczytu, matematyk, którego książki wydawało największe wydawnictwo matematyczne francuskie Quinter-Villias, czyżby także on wpadł w niełaskę? Czy procesy polityczne nie zaczną przypadkiem wkrótce zahaczać o sławy naukowe?...

Nie dość na tym! Wspomniana książka zawiera jeszcze cały szereg panegiryków na cześć Stalina. Jakie zasługi matematyczne posiada Stalin? Cóż to ma dyktator rosyjski wspólnego z przedmiotem i metodą wspołczesnej matematyki? Jest to zagadka, nad rozwiązaniem której darmobyśmy się chcieli wysilać. Przypomina mi to zakończenie komedii Moliera: „Chory z urojenia", gdzie to osoba przedstawiona w pierwszych aktach, jako cierpiąca na manię dostępuje w epilogu zaszczytu promocji, a obecni śpiewają:

— Novus doctor! Doctor novus!

Czytelnik sam zestawi ten epizod z naukowej literatury matematycznej Z. S. R. R. z telegramem Papanina.

Zwrócę jeszcze uwagę na to, iż poza tą napaścią na Łusina i panegirykami ku czci Stalina książka jest utrzymana na poziomie naukowym.

Książka ta nie jest unikatem w literaturze matematycznej Z. S. R. R. Wspomnę jeszcze o jednym epizodzie: Jak wspomniałem, w Rosji ukazuje się liczna ilość tłumaczeń. Między innymi ukazało się tłumaczenie wybitnego matematyka niemieckiego F. Kleina (zmarłego w r. 1926) „Matematyka elementarna z wyższego punktu widzenia". Tłumacz, który pod względem naukowym nie może nawet być zestawiany do porównania z Kleinem w przedmowie zaznacza, iż do poglądów matematycznych Kleina należy się odnosić z rezerwą, albowiem te poglądy są owocem ustroju krajów kapitalistycznych, a więc z pewnością szkodliwe na gruncie komunistycznym.

Pomimo tej przedmowy tłumaczenie jest dosłowne i solidne.

Fakt ,że rosyjskie tłumaczenia książek naukowych są tak tanie, łatwo zrozumiemy, jeśli uwzględnimy ,iż Z. S. R. R. nie uznaje praw autorskich: ponadto książki są wydawane na nędznym papierze gazetowym. Ażeby dać przykład różnicy cen przytoczę następujący fakt: Książka Rademachera i Toeplitza: „Von Zahlen und Figuren" kosztuje w oryginale niemieckim 27 złotych, zaś w tłumaczeniu rosyjskim 1 dolar (tj. około 5.50 zł).

Kraków DAWID WAJNSZTEJN.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Stawki podatku obrotowego

według projektu, uchwalonego przez komisję sejmową

1) Stawki podatku obrotowego wynoszą (art. 7 projektu):

1) 1.25 proc. — od obrotów udowodnionych prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi, a osiągniętych:

a) ze sprzedaży lub wymiany nabytych w tym celu i nie przerobionych towarów, z wyjątkiem sprzedaży w aptekach; nie uważa się jednak za przerób towaru czynności przygotowawczych, dokonywanych zgodnie z istniejącymi zwyczajami przed uskutecznieniem ich sprzedaży w przedsiębiorstwach handlowych lub na ich zlecenie w obcych przedsiębiorstwach przemysłowych;

b) z wykonywania przedsiębiorstw wydawnictw książek drukowanych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej;

2) 1.7 proc. — od obrotów, wymienionych w pkt. 1, lecz nie udowodnionych prawidłowymi księgami handlowymi;

3) 1.80 proc. od obrotów osiągniętych z czynności kredytowych po udowodnieniu prawidłowymi księgami handlowymi, z wyjątkiem zysku brut to z dokonanych operacji obcymi walutami, dewizami, tudzież wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi;

4) 1.5 proc. — od obrotów:

a) nie przewyższających zł. 15.000 w stosunku rocznym, a osiągniętych z wynagrodzenia za przerób lub wytworzenie wyrobów bądź półwyrobów z cudzych materiałów;

b) nie przewyższających zł. 50.000 w stosunku rocznym, a osiągniętych ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów lub wyrobów gotowych, wytworzonych przez płatnika na rachunek własny oraz za świadczenia usług o charakterze rękodzielniczym;

c) przewyższających zł. 50.000, lecz nie przewyższających zł. 100.000 w stosunku rocznym, osiągniętych ze świadczeń, wymienionych pod lit. b niniejszego punktu a udowodnionych prawidłowymi księgami handlowymi;

5) 2.1 proc. od obrotów:

a) wymienionym w pkt. 4 lit. c, lecz nieudowodnionych prawidłowymi księgami handlowymi,

b) nie wymienionym w pkt. 1, 2 i 4 oraz pod lit. a niniejszego punktu, udowodnionych prawidłowymi księgami handlowymi, a osiągniętych ze sprzedaży lub wymiany surowców, półwyrobów i wyrobów gotowych,

6) 2.6 proc. — od obrotów, osiągniętych z wynagrodzeń za ekspedycję, maklerstwo żeglugowe oraz przewóz osób i rzeczy;

7) 6 proc. od obrotów, osiągniętych z prowizji i innych wynagrodzeń:

a) za czynności komisu w rozumieniu art. 6. pkt. 4 zdanie 1,

b) za czynności agenta poza przypadkami, wymienionymi w art. 6 pkt. 5 zdanie 1,

c) za pośrednictwo, nie mające cech umowy agencyjnej;

8) 3 proc. — od wszystkich nie wymienionych wyżej obrotów;

9) 0.3 proc. — od obrotów, udowodnionych prawidłowymi księgami handlowymi, a pochodzących ze sprzedaży na giełdach zbożowo-towarowych ziemiopłodów, mąki, otrąb i makuchów.

(2) Jeżeli świadczenie usług połączone jest ze świadczeniem nabytych lub wytworzonych w tym celu towarów, obrót osiągnięty z tego tytułu podlega stawce właściwej lub obrotu za świadczenie usług.

(3) Od obrotu przedsiębiorstw państwowych nie posiadających odrębnej osobowości prawnej, pobiera się podatek o 50 proc. wyższy w stosunku do stawek, które byłyby właściwe dla czynności tych przedsiębiorstw według ustępów (1) i (2).

Drzewo polskie a wydarzenia w Austrii

W związku z wydarzniami w Austrii interesującym będzie oświetlić znaczenie Austrii jako eksportera drzewnego. Otóż na międzynarodowym rynku drzewnym zwłaszcza w zakresie tarcicy iglastej świerkowo - jodłowej Austria odgrywała rolę poniekąd równą Polsce. Wywóz tych materiałów drzewnych z Austrii w roku 1937 wynosił przeszło 1.445.000 m. sz., podczas gdy eksport z Polski w zakresie omawianych materiałów wynosił w tym samym czasie około 1.470.000 m. sz.

Głównym rynkiem zbytu dla drewna austriackiego była Italia, która w 1937 r. nabyła 715 tys. m. sz., potem Węgry (316 tys. m. sz.), Niemcy (134 tys. m. sz.), Francja (ca. 92 tys. m. sz.), Grecja (72 tys. m. sz.), Szwajcaria (24 tys. m sz.), Belgia (21 tys. m. sz.) i inne.

Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy sprzedaż drewna austriackiego za granicę została aż do odwołania wstrzymana. W związku z tym powstać mogą dla polskich eksporterów lepsze warunki we Francji oraz na Węgrzech ponadto zaś w Grecji i Szwajcarii. Ta ostatnia mogłaby wysokogatunkowe materiały świerkowe, które dotąd nabywała w Austrii — skąd przypuszczalnie wywiezione będą do Niemiec — zakupić w Polsce, która zresztą zna doskonale wszystkie wymagania rynku szwajcarskiego.

Co się tyczy rynku niemieckiego, to nie ma zdaje się powodu obawiać się reperkursji austriackich, jako że Niemcy zakupują w Polsce w głównej mierze wysokowartościowe materiały sosnowe, jakich Austria nie posiada; ponadto głód drewna w Niemczech nie będzie zaspokojony, nawet zwiększonym eksportem z Austrii, a z drugiej strony obroty drzewne polsko-niemieckie rozwijają się i tak tylko w skromnych rozmiarach, ograniczonych umową clearingową.

Wszystko zależy oczywiście od tego, jakie metody gospodarcze będą zastosowane w Austrii, t. zi., czy rynek wewnętrzno - niemiecki zaopatrywać się będzie w drewno austriackie, czy też zużyje się drewno to jako instrument eksportowy, służący do zdobywania dewiz. W pierwszym wypadku zwiększyłyby się widoki dla zbytu drewna polskiego. Wytworzona sytuacja wymaga zatem czujności eksporterów drzewnych i ich uwagi, w szczególności odnośnie rynku francuskiego, który był kiedyś poważnym odbiorcą drewna polskiego oraz rynku węgierskiego, również przed laty nabywającego duże ilości w Polsce.

W końcu jeszcze zaznaczyć wypada, że w Wiedniu ma siedzibę Comitee International du Bois (Międzynarodowy Komitet Drzewny), którego przewodniczącym jest Polak, Krystyn hr. Ostrowski.

Informator prawniczy

„KUPIEC BEZ PATENTU“. Fakt, że Pan nie posiada świadectwa przemysłowego, nie stanowi przyczyny do wypowiedzenia najmu lokalu. Tym bardziej zaś nie jest to przyczyną wypowiedzenia skoro uzyskał Pan zwolnienie od obowiązku wykupna patentu.

ABONENT „100“ W wyjaśnieniu naszym oparliśmy się na przepisie art. 124 par. 1 ordynacji podatkowej, wedle którego prawo przymusowego ściągnięcia podatku przedawnia się po 5 latach od końca roku, w którym upłynął termin płatności podatku. Uważamy, że prawo ściągnięcia Pańskich zaległości przedawniło się.

„SAKRAN LADAATH“ 1) Jesteśmy zdania, że mieszkanie to nie podlega ustawie o ochronie lokatorów 2) Czynsz przedwojenny obowiązywał by Pa na tylko wtedy, o ile by mieszkanie podlegało ustawie o ochronie lokatorów 3) Jeśli mieszkanie nie podlega tej ustawie, nie ma Pan prawa żądać zwrotu nadpłaconych sum 4) Skoro podpisał Pan poświadczenie odnośnie do remontu, mógłby Pan żądać zwrotu tylko wtedy, o ile by podpisanie nastąpiło pod wpływem błędu, groźby, przymusu lub wyzysku 5) Przy mieszkaniach, nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, jest dopuszczalna umowa o dowolnie wysoki czynsz, wobec czego żądanie takiego czynszu nie unieważnia Pańskiego kontraktu 6) Przy mieszkaniach, nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, właściciel realności ma zawsze prawo wypowiedzenia mieszkania bez żadnej przyczyny, byleby był zachowany termin wypowiedzenia.

„H. H. MYŚLENICE“ 1) Chodzi tutaj o okólnik Min. Skarbu z 27 I. 1938 r. L. D. V. 13250/1/37 w sprawie odsetek od zaległości podatkowych wymienionych w par. 10 ust. 1 lit. a) i b) rozp. z dnia 25 11. 1933 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych. Okólnik ten rozciąga ulgi powyższe na podatki, dla których za podstawę wymiaru służy przychód, lub dochód z wolnych zawodów i osobistych zajęć przemysłowych, oraz dochód z kapitałów — oraz wartość majątkowa tych kapitałów. Przypuszczamy jednak, że okólnik ten do Pana się nie odnosi. 2) Jesteśmy zdania, że brak przypisów podatkowych nie pozbawia Pana prawa korzystania z ulg.

„M. G. BIELSKO“ Jeżeli Pani w dniu 5 kwietnia 1936 wyszła zamąż, a w dniu 30 kwietnia 1937 r. opuściła Pani posadę, względnie nawet opuściła Pani posadę w dniu 31 lipca 1937 r., w takim razie straciła Pani już prawo do zwrotu składek emerytalnych po myśli art. 68 rozp. Prez. Rzplitej z 24 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.. Zwrot składek bowiem przysługiwałby Pani tylko wtedy, o ileby Pani w ciągu roku po zawarciu małżeństwa opuściła pracę, a we wypadku Pani opuszczenie pracy nastąpiło po upływie roku.

„PODHALANIN“ 1) Nie znając wysokości oraz dat dokonanych przez Pana wpłat na poczet zaległości podatkowych jak również nie znając Pańskich wymiarów, nie możemy Pana poinformować, czy zaległości Pańskie zostały umorzone na mocy rozporządzenia z 15 4. 1935 r. Sprawę tę musi zbadać Pan w Kasie Urzędu Skarbowego (przy uwzględnieniu kwitów i nakazów płatniczych), gdzie Pana poinformują, czy i które zaległości zostały umorzone, a które odroczone do 31 marca 1938 r. 2) Kwestia, czy wpłaty, których Pan teraz dokona, będą uznawane za każde 100 zł kwota 150 zł, jest zależna od tego, czy zaległości Pańskie zostały odroczone do 31 marca 1938 r. na podstawie rozp. z 15 6. 1935 r. 3) Prośbę o umorzenie można zawsze wnieść o ile zachodzą odpowiednie podstawy. 4) Co do szczegółów w sprawie ewent. umorzenia, lub odroczenia Pańskich zaległości odsyłamy Pana do naszego artykułu pt. „O zaległościach podatkowych, odroczonych do 31 bm.“. w „N. Dz.“ z 5 bm.

—<>—

Układ polsko-czeski

Według doniesień prasy czechosłowackiej, pomiędzy Polską i Czechosłowacją nastąpiło zatwierdzenie, w drodze wymiany not pomiędzy tymi krajami, umowy kompensacyjnej wartości ramowej 24½ miliona koron. Umowa ta realizowana jest już obecnie i obejmuje m. in. eksport polskiego lnu, makuchów i niektórych artykułów rolnych na rynek Czechosłowacji.

Wywóz Czechosłowacji, przewidziany jako kompensata eksportu polskiego, zawiera szereg artykułów przemysłowych, a w szczególności maszyn. Termin trwania tej umowy nie został określony, gdyż wygasa ona z chwilą wyczerpania ustalonych ilości artykułów polskich i czeskich. Jednocześnie z tą umową unormowana została sprawa towarów, zatrzymanych w urzędach celnych.

—o—

Likwidacja trójporozumienia walutowego?

Ostatnie wahania franka francuskiego zwróciły uwagę międzynarodowych kół finansowych na ewentualną możliwość rozluźnienia lub nawet całkowitej likwidacji trójporozumienia walutowego Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Wspomniany problem w ostatnich dniach był przedmiotem narad pomiędzy sekretarzem skarbu Morgenthauem a szeregiem wybitnych przedstawicieli ze sfer gospodarczych i finansowych.

Konferencje te, według doniesień prasy amerykańskiej z Waszyngtonu, doprowadzić miały do ustalenia poglądu, że na razie nie istnieje żadna konieczność likwidacji porozumienia 3 mocarstw w sprawach walutowych. Wpływa na to m. in. przekonanie, że Blum nie poszedłby po linii polityki kontroli walutowej. Oczywista, wobec szybkiego tempa wydarzeń politycznych i gospodarczych nie można na dłuższą metę precyzować żadnej zupełnie jasno określonej opinii.

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego w grodzie podwawelskim

Wczoraj w dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyło się staraniem prezydenta m. Krakowa uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą krakowskim dr. Tymińskim i wicewoj. dr. Małaszyńskim na czele, dowódca korpusu gen. Narbutt-Łuczyński wraz z generalicją i oficerami garnizonu krakowskiego, prezydent m. Krakowa dr Kaplicki z przedstawicielami zarządu i Rady m. Krakowa, przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni krakowskich oraz tłumy publiczności.

Z katedry udali się przedstawiciele władz i organizacyj do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie przy dźwiękach Hymnu Narodowego złożyli hołd pamięci Wielkiego Marszałka, składając u Jego trumny wiązanki kwiecia.

P. wojewoda krakowski dr Tymiński złożył wiązankę kwiatów, spowitą szarfami o barwach narodowych, gen. Łuczyński wiązankę kwiecia w imieniu wojska z szarfą o barwach orderu „Virtuti Militari", prezydent m. Krakowa złożył kwiaty przepasane szarfami biało-niebieskimi, o barwach miasta Krakowa.

Po hołdzie złożonym przez przedstawicieli władz udali się do krypty przedstawiciele Związku Leg Pol., w imieniu których wiceprezes zarządu złożył u trumny Komendanta kwiaty z szarfami o barwach Krzyża Niepodległości. Następnie oddali kolejno hołd pamięci Józefa Piłsudskiego przedstawiciele Federacji P. Z. O. O., Związku Strzeleckiego oraz delegacja korpusu kadetów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przybyła ze Lwowa na dzisiejszą uroczystość do Krakowa.

Straż honorową u trumny Marszałka pełnili w dniu wczorajszym oficerowie garnizonu krakowskiego.

Również w godzinach przedpołudniowych odbyły się uroczyste nabożeństwa w Świątyni Postępowej oraz we wszystkich świątyniach innych wyznań. W godzinach popołudniowych i wieczornych w różnych organizacjach, związkach i stowarzyszeniach odbyły się uroczyste zebrania i akademie.

Uroczysty dzień zakończył wieczór ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzony w historycznych Oleandrach przez Związek Legionistów Polskich. Na program wieczoru złożyły się m. in.: odczytanie fragmentów z pism Marszałka, pieśni legionowe wykonane przez chór legionowy i w skupieniu wysłuchana transmisja radiowa przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W czasie uroczystego wieczoru na tle szkarłatu pośród zieleni wznosiło się na podium popiersie Marszałka Piłsudskiego.

W wieczorze oprócz przedstawicieli władz, wojska, b. licznych deelgacyj i tłumów publiczności wzięli gremialny udział zamieszkali w Krakowie żołnierze Komendanta.

Budowa linii wysokiego napięcia z Mościc do Krakowa

Wkrótce na terenie pow. brzeskiego rozpoczną się roboty publiczne w granicach ogólnopaństwowego planu inwestycyjnego. Największą inwestycją będzie budowa zapory wodnej na Dunajcu pod Czchowem (10 klm. poniżej zapory rożnowskiej). W roku bieżącym mają być wykonane roboty wstępne kosztem 5 milj. zł. Równocześnie z zaporą wodną będzie rozpoczęta budowa elektrowni. Koszt budowy w roku bieżącym wyniesie pół milj. zł.

Roboty powyższe będą prowadzić firmy krajowe, oraz „Francopol". Przy robotach tych znajdzie w pełnym sezonie zatrudnienie około 1300 robotników. Poza tym okręgowy zakład elektryczny w Mościcach rozpoczyna budowę linii wysokiego napięcia od Mościc przez Brzesko, Bochnię do Krakowa. Przy budowie tej linii znajdzie zatrudnienie około 200 robotników.

KRONIKA

MARZEC

20

NIEDZIELA

Wschód słońca 5 g 43 m

Zachód słońca 5 g 47 m

17 Weadar 5698

Kraków w uroczystej szacie

W sobotę, 19 marca pomyślnie zakończone zostały długoletnie nienormalne stosunki między Polską a Litwą — zgodnie z honorem i wolą narodu. W związku z tym radosnym faktem Prezydent stoł. król. m. Krakowa zwraca się z apelem, aby dziś w niedzielę 20 marca na wszystkich gmachach i budynkach Krakowa wywieszono flagi o barwach państwowych i miejskich.

Liczna wycieczka młodzieży warszawskiej w Krakowie

W uroczystościach ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie wzięła udział również przeszło 600 osób licząca wycieczka młodzieży szkół warszawskich. Młodzież warszawska wzięła udział rano w nabożeństwie, po czym z Rynku Głównego ruszyła pochodem na Wawel. Na czele pochodu niesiono wieniec spowity wstęgami o barwach m. Warszawy (żółto-czerwonych) oraz kilkadziesiąt proporców o barwach narodowych. Młodzież po przybyciu na wzgórze wawelskie oddała hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u Jego trumny wieniec. Następnie młodzież warszawska zwiedziła Katedrę i Zamek Królewski na Wawelu.

W godzinach popołudniowych młodzież warszawska zgromadziła się na Rynku krakowskim i stąd ruszyła pochodem do Oleandrów, gdzie do młodzieży przemówił dyr. Frelek, odczytując następnie historyczny rozkaz Marszałka Józefa Piłsudskiego, wydany w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r.

Wieczorem goście warszawscy będą na przedstawieniu „Gałązki rozmarynu" w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. Dziś po zwiedzeniu cenniejszych zabytków miasta wycieczka powróci do Warszawy.

Sesja budżetowa Rady m. Krakowa

Obrady nad budżetem m. Krakowa na rok 1938-1939 rozpoczną się na Ratuszu we wtorek 22 bm. Sesja budżetowa potrwa przypuszczalnie trzy dni.

Echa afery „Czerwonego serca"

Swego czasu głośne było ujawnienie w Krakowie organizacji uczniowskiej „Czerwone serce", która miała się rzekomo dopuszczać kradzieży książek szkolnych. Prowadzone w tej sprawie dochodzenia prokuratorskie zostały dla braku dowodów winy umorzone.

Choroby zakaźne w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 9, nagminne zapalenie opon mózgordzeniowych 1, odra 46, róża 7, nagminne zapalenie przyusznicy 22, krztusiec 3.

Dwa tragiczne wypadki

Na stacji kolejowej Kraków-Płaszów, przez własną nieostrożność został przejechany przez pociąg, strażnik kolejowy, Tadeusz Ślusarczyk, ur. w 1913 r. w Podłężu pow. Bochnia. Zwłoki Ślusarczyka zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej.

Władysław Ciuśniak (lat 18), służący u Zygmunta Raźnego, rzeźnika, przy ul. Wrocławskiej 39, w czasie manipulowania przy lampie elektrycznej, został porażony prądem, skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki Ciuśniaka przewiezione zostały do Zakładu Medycyny Sądowej.

Padła ofiarą oszusta

Franciszka Leszczyńska, wyrobnica, zam. w Gorce Narodowej pow. Kraków zgłosiła, że niejaki Jaworski, zam. w Krakowie przy ul. Długiej L. 19 wyłudził od niej kwotę 300 zł. za rzekome wyrobienie zajęcia dozorcy domu w Krakowie. Dochodzenia prowadzi policja.

Okradła żonę profesora U. J.

Drap Aniela (lat 23), pomocnica domowa, bez stałego miejsca zamieszkania, została zatrzymana za kradzież pierścionka złotego z brylantem wart. 300 zł. na szkodę Marii Hojerowej, żony prof. U.J. w Krakowie. Pierścionek odebrano i zwrócono właścicielce.

Obława na plantach

W godzinach wieczornych organa policji przeprowadziły obławę na plantach w czasie której doprowadzono 13 osób za przekroczenie przepisów porządkowych.

—<>—

Kochanemu ZYDZE I PAULOWI HALBREICHOM w Katowicach wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci ICH BŁP. BRATA — składa

1687 k MGR. D. EINHORN, Gorlice

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW 19. 3. Pszenica 80% ziarn. szklist. 29.10 — 29.60, jednolita (dworska) czerw. 27.50 — 27.75, biela 27,50 — 27.75, zbierana (targowa) 27 — 27.25, żyto jednolite (dworskie) 21.75 — 22, zbierane (targowe) 21 — 21.25, jęczmień jednolity (dworski) 20 — 21, przemiałowy 18.50 — 18.75, pastowny 18.25 — 18.50, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.50, zbierany (targowy) 20.25 — 20.75, zadeszczony 19.25 — 20, mąka pszenna 0.30% 42.50 — 44.50, 0.50% 41.25 — 42.50, 0.65% 37.75 — 38.75, 30-65% 35.75 — 36.50, 50-65% 20.77 — 30,75, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 33 — 33.25, 0.65% 31.50 — 31.75, razowa 0.95% 25.50 — 26, 50-65% 22 — 22.50, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 33.50 — 34, 0.65% 32 — 32.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

POZNAŃ 19. 3. Ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 147 — lekko zniżkowa, żyto 280 — zniżkowa, jęczmień 160 — słaba, owies 215 — zniżkowa, przetwory młynarskie 461 — spokojna, nasiona 278 — spokojna, pastewne i inne 90 — spokojna. Ogólny obrót: 1626 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

WARSZAWA 19. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 110, Żyrardów 65 — 66, Lilpop 63, Starachowice 36. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 79, II. em. 78, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I. em. 88, II. em. 87, 5% poż. konwersyjna 69 1/4, 4% poż. konsolidacyjna grube 64 1/2 — 65, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 40 — 39 3/4, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 63 1/3. Tendencja nieco słabsza.

Obroty pozagiełdowe w godzinach popołudniowych znacznie mocniejsze.

Demonstracje antyżydowskie w Warszawie

Senator Schorr padł ofiarą chuligańskiego napadu

Warszawa, 19. 3. (Sin). Dziś w godzinach rannych doszło w Warszawie do wykroczeń antyżydowskich na ulicach Warszawy. Na ul. Marszałkowskiej, Stokrzyskiej, Bielańskiej i na Lesznie zostały wybite szyby w przeszło 50 sklepach. Na ul. Marszałkowskiej w sklepie z rybami zniszczono wystawę, a ryby wyrzucono na ulicę. Zawezwana policja rozprószyła demonstrantów. Po ulicach krążą wzmocnione posterunki policyjne.

Wśród ofiar dzisiejszych napadów na żydów w Warszawie znajduje się sędziwy senator prof. Schorr, który w towarzystwie dziennikarzy żydowskich Silberberga i Rodala udał się na ul. Mazowiecką. Przybył on na tę ulicę w kilka minut po przejściu demonstrantów. Jeden z ostatnich demonstrantów napadł prof. Schorra i znieważył go czynnie. Jedynie dzięki pomocy wspomnianych dziennikarzy, prof. Schorr nie odniósł poważniejszych obrażeń. Zaprowadzili oni prof. Schorra do najbliższego lekarza, który zaopatrzył mu zranione oko.

Wobec tego, że napastnik ukrył się w jednym z domów na ul. Mazowieckiej, dziennikarze wezwali policję i po krótkim pościgu ujęto go. Jak się okazało, jest to robotnik murarski Wiktor Ziemięcki. Prof. Schorr udał się natychmiast do komisariatu rządu, gdzie został przyjęty przez naczelnika wydziału bezpieczeństwa, który przyrzekł wydanie natychmiastowych zarządzeń celem przywrócenia spokoju. Jednocześnie prokurator zainteresował się sprawą napadu i wytoczył dochodzenie przeciwko Ziemięckiemu, którego aresztowano. W godzinach wieczornych powtórzyły się antyżydowskie wystąpienia na Pl. Trzech Krzyży i w Al. Ujazdowskich.

* * *

Warszawa, 19. 3. PAT. W związku z zajściami antyżydowskimi na ulicach Warszawy w dniu sobotnim, sen. prof. Schorr i poseł rabin Rubinstein interweniowali kilkakrotnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i u władz miejscowych.

Ghetto ławkowe rozzuchwaliło młodzież endecką

Stanowcza uchwała lwowskiego Klubu Demokratycznego

Lwów, 19. 3. (B) Klub Demokratyczny we Lwowie ogłosił następującą odezwę: W murach Uniwersytetu Lwowskiego znowu zmasakrowano jednego ze studentów Janusza Wójcikowskiego. Mimo licznych głosów prasy, szczerego i fałszywego oburzenia,

nie wyciągnięto jednak z tego smutnego faktu należytych konsekwencji.

Zapewnienia młodzieży totalistycznej jak i obietnice, o których wszyscy z góry wiedzą, że nie zostaną dotrzymane, prowadzą jedynie do bezkarnej samowoli. Czy zatem zamiast bezustannego schlebiania młodzieży „narodowej" nie należałoby jej przypomnieć, że pierwszym narodowym obowiązkiem kształcącej się młodzieży jest rzetelna praca nad sobą i podniesienie kultury i etyki Polaka?

Wprowadzenie ghetta na uniwersytetach nie uspokoiło młodzieży „narodowej", ale podnieciło ją do co raz brutalniejszych wystąpień już nie tylko przeciwko Żydom, ale i przeciwko Polakom.

Klub demokratyczny we Lwowie domaga się

konstytucyjnego rzeczywistego równouprawnienia dla całej kształcącej się młodzieży bez względu na narodowość, wyznanie

i domaga się, by władze akademickie, skoro wykorzystują autonomię uważając się za jedynych stróży na uczelniach ponosiły faktyczną odpowiedzialność za to co się dzieje w ich murach. Klub Demokratyczny we Lwowie domaga się, by wyższe uczelnie do niedawna jeszcze reprezentujące naukę i kulturę, a dziś

źródła, z których rozlega się na cały kraj zaraza gwałtów i aktów terroru, przestały być szyldem dla tych, którzy za opłatą czesnego uzurpują sobie prawo bezkarnego mordowania.

Brzytwą zmasakrował teściową i żonę

Katowice, 19. 3. (K) W mieszkaniu Cecylii Kościelnej w Wielkich Hajdukach rozegrał się wczoraj dramat rodzinny. U Kościelnej od pewnego czasu zamieszkała jej zamężna córka Marta Siedlaczkowa, która wskutek niesnasek z mężem uciekła od niego. Wczoraj wieczorem Siedlaczek przybył do teściowej i zażądał powrotu żony do domu. Powstała kłótnia, w czasie której Siedlaczek wydobył z kieszeni brzytwę, którą zmasakrował matkę i córkę. Po tym czynie Siedlaczek zbiegł. Kościelną i Siedlaczkową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

5 osób uległo zaczadzeniu

Katowice, 19. 3. (K) W Rybniku uległa zaczadzeniu cała rodzina robotnika Franciszka Zatorka od gazów wydobywających się z lampy naftowej. Zatorek położywszy się wczoraj spać, zapomniał zgasić naftę i w krótkim czasie gaz zapełnił ciasny pokoik. Cała rodzina, składająca się z 5 osób, uległa zaczadzeniu. Dzisiaj rano znalazł wszystkich w stanie nieprzytomnym sąsiad, który zaalarmował pogotowie ratunkowe. Stan całej rodziny jest b. ciężki.

Henlein pochłania wszystkie partie niemieckie!

Wiedeń, 19. 3. PAT. Od chwili wygłoszenia ostatniej mowy Henleina o stosunku Niemców sudeckich do państwa czechosłowackiego, napływ członków do niemieckiej partii jest tak olbrzymi, że wkrótce znikną najprawdopodobniej wszystkie niemieckie grupy opozycyjne. Wpisywanie się członków następuje całymi grupami, miastami, wsiami i t. p.

Katowice, 19. 3. (K) W dniu dzisiejszym z okazji imienin Marsz. J. Piłsudskiego odbyło się w synagodze katowickiej uroczyste nabożeństwo. Odbyły się również w synagogach Chorzowa i Sosnowca nabożeństwa, po których poświęcono pamięci Zmarłego gorące przemówienia.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Warszawa, 19. 3. PAT. Rok 1938 na odcinku kapitalizacji wewnętrznej rozpoczął się bardzo pomyślnie. W ciągu dwóch pierwszych miesięcy wkłady oszczędnościowe w samej tylko P. K. O. wzrosły prawie o 26 miln. zł osiągając na koniec lutego sumę przeszło 807 miln. zł. Równocześnie stan wkładów na kontach czekowych wynosił z górą 241 miln. zł, a zatem ogólny stan wkładów w P. K. O. na koniec lutego rb. osiągnął sumę 1 miliarda 49 miln. zł. zwiększyło się również bardzo poważnie grono osób oszczędzających. W ciągu stycznia i lutego rb. P. K. O. wydała prawie 154 tys. nowych książeczek oszczędnościowych a więc ogólna liczba czynnych książeczek wynosiła na dzień 28 lutego rb. przeszło 3,044.000. W ten sposób prawie co 11-ty mieszkaniec Polski posiada książeczkę P. K. O.

—oo—

Posiedzenie Sejmu Śląskiego

Katowice, 19. 3. (K) W dniu 23 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Porządek dzienny przewiduje wniosek Śląskiej Rady wojewódzkiej w sprawie obniżenia komornego na terenie województwa śląskiego. Dalej rozpatrywana będzie sprawa preliminarza budżetowego na rok 1938/39.

* * *

Sosnowiec, 19. 3. PAT. Załoga fabryki „Solvay" w Grodźcu z okazji imienin naczelnego Wodza ofiarowała całodzienny zarobek z uroczystego dnia wczorajszego na Fundusz Obrony Narodowej.

„Dzisiejszy sukces jest pierwszym w serii dalszych osiągnięć"

Przemówienie szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego

Warszawa, 19. 3. Na odbytym dziś przed wieczorem manifestacyjnym wiecu na pl. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński wygłosił następujące przemówienie: Obywatele, Litwa przyjęła ultimatum rządu polskiego w pełnym brzmieniu. Że stało się to dziś, 19 marca, w dniu imienin Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego, nabiera to symbolicznego znaczenia. Jakby duch Wielkiego Marszałka z zaświatów kierował losem i pomnażał siły narodu polskiego. To nowe osiągnięcie Rzeczypospolitej Polskiej rozlegnie się szerokim echem po całym świecie.

Świadczy ono o sile państwa polskiego i jego wysokim autorytecie wśród narodów świata.

Dziś cały świat wie o tym, że naród polski stanie zawsze silnie i zdecydowanie w obronie honoru i godności swego państwa i wierzy w swą misję dziejową. Sukces ten zawdzięczamy zdecydowanemu stanowisku Pana Prezydenta i rządu oraz sile i mocarnej postawie naszej armii pod wodzą Marszałka Śmigłego Rydza. Zawdzięczamy to również entuzjazmowi solidarnie zwartych szeregów narodu polskiego, dającego naszym władzom silne oparcie do wystąpień na zewnątrz. Widzimy dowodnie, że zjednoczony wysiłek całego narodu podjęty wspólnie i zmierzający do jednego celu dał dziś i da zawsze trwałe zdobycze. Tylko zespolony i entuzjastycznie aktywny naród jest zdolny dać państwu siłę konieczną do wywierania mocarstwowego wpływu na bieg wypadków świata. Pamiętajmy o tym zawsze przy wykonywaniu każdej nawet codziennej pracy, a siła państwa polskiego wzrastać będzie z dnia na dzień. Pamiętajmy o słowach Marszałka Piłsudskiego

„zwyciężyć i spocząć na laurach, to klęska".

We wspólnym wysiłku trzeba trwać. Wyciągamy dziś do Litwy silną bratnią dłoń do zgody. Wierzymy, że naród litewski ocknął się z narzuconych mu w czasie lat wspólnej naszej niewoli przywar pieniactwa i zawiści i

od dziś stanie do uświęconej tradycją historyczną współpracy z narodem polskim.

Obywatele, wiemy, iż dzisiejszy sukces na terenie międzynarodowym jest pierwszym w serii dalszych osiągnięć. Trwajmy tylko we wspólnym, solidarnym wysiłku. Rzeczpospolita, Jej Prezydent i rząd niech żyją! Armia polska i jej Wódz Marszałek Rydz Śmigły niech żyją!

Berlin odetchnął...

Berlin, 19. 3. (B) W kołach, wyrażających zapatrywania Wilhelmstrasse przyjęto zgodę Litwy na warunki polskie z uczuciem ulgi.

Z informacji, powołujących się na polską ambasadę w Berlinie wynika, że konflikt należy uważać za zażegnany.

Samobójstwo b. ministra Neustaedter-Stuermera

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 19. 3. (B) B. minister Odo Neustaedter-Stuermer, który zasiadł w gabinecie Dollfussa i Schuschnigga, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Tragicznie zmarły, w charakterze ministra wojny dowodził odsieczą pod czas pamiętnego zamachu na Dollfussa i groził zbombardowaniem pałacu kanclerskiego, opanowanego przez zamachowców. Major Fey z balkonu pałacu wstrzymał min. Neustaedtera od wykonania groźby. Od tego czasu panowała między obu dygnitarzami żywiołowa nienawiść. Dziś — obaj skończyli śmiercią samobójczą. Neustaedter-Stuermer liczył lat 43.

Transport emigrantów do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 3. (A). W poniedziałek wyrusza z Warszawy transport wiozący 350 emigrantów do Palestyny. Transport jedzie przez Wiedeń i Triest. Emigranci będą eskortowani przez urzędnika Centralnego Urzędu Palestyńskiego, przedstawiciela włoskiej linii okrętowej oraz przez wyższego urzędnika ministerstwa opieki społecznej. We czwartek wyrusza ostatni większy transport emigrantów, którzy otrzymali zezwolenie na przyjazd do Palestyny z obecnego szedulu.

—oo—

Zwolniono aresztowanych akademików lwowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 19. 3. (B). Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym zwolniono 3 studentów medycyny, aresztowanych onegdaj pod zarzutem niebezpiecznych pogróżek pod adresem studenta Wójcikowskiego. Nazwiska zwolnionych brzmią: prezes Bratniej Pomocy studentów U. J. K. mgr Jan Specht, N. Tanakiewicz i G. Westwald.

—oo—

Wyrok w lwowskim procesie komunistycznym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 19. 3. (B). Dziś w południe zapadł wyrok w toczącym się od tygodnia przed tutejszym sądem przysięgłych procesie 19 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną. Wszyscy oskarżeni z Marią Brygczyńską na czele zostali zwolnieni od zarzutu zdrady stanu, natomiast 4 oskarżonych skazanych zostało za przestępstwo z artykułu 165 na kary od 2—3 lat więzienia.

Schuschnigg - w więzieniu śledczym!

Wiedeń, 19. 3. PAT. Z dobrze poinformowanych kół donoszą o aresztowaniu ks. Karola Fuerstenberga, b. ambasadora Austrii przy rządzie hiszpańskim, za czynny udział w ruchu legitymistycznym. Aresztowano również hr. Hoyosa, bratanka prezydenta rady stanu za zniewazenie flagi ze swastyką.

Z tych samych kół donoszą, że kanclerz Schuschnigg — wbrew dotychczasowym pogłoskom — nie opuścił Austrii i znajduje się nie w swoim mieszkaniu, lecz

w więzieniu śledczym.

Na uwagę zasługuje fakt, że los jego podzieliła narzeczona jego hr. Vera Czernin. Wbrew dotychczasowym bowiem pogłoskom, b. kanclerz Schuschnigg ślubu nie wziął, gdyż wzbroniono wstępu do więzienia księdzu, który miał dać ślub.

Arcyksiążę Antoni i b. prezydent Miklas — w areszcie

Budapeszt, 19. 3. (B) Nadeszła tu wiadomość o internowaniu b. arcyksięcia Antoniego, szwagra króla rumuńskiego, w jego siedzibie Sonnberg w Dolnej Austrii. Internowanie nastąpiło pod zarzutem posługiwania się tajną radiostacją(!)

Berlin, 19. 3. (B) Urzędowa potwierdzają wiadomość, że podjęte zostały kroki, zmierzające do tego, by były prezydent Austrii Miklas nie doznał jakichkolwiek przykrości. (Oznacza to umieszczenie w t. zw. areszcie ochronnym).

„Voelkischer Beobachter" znieważa arcyksięcia Ottona

Berlin, 19. 3. (B) W związku z protestem arcyksięcia Ottona przeciw Anschlussowi, oficjalny „Voelkischer Beobachter" występuje z niesłychanie napastliwym artykułem przeciw pretendentowi do tronu austriackiego, nazywając go „beczącym idiotą" (ein meckernder Idiot).

Co widział Goga w Wiedniu?

Wiedeń, 19. 3. (B) Nadeszła tu wiadomość z Bukaresztu, że król Karol przyjął b. premiera Gogę, który spędził we Wiedniu cały okres przewrotu. B. premier złożył sprawozdanie ze swych spostrzeżeń królowi. Jak przypuszczają Goga wkrótce znowu będzie powołany do odegrania roli w życiu politycznym Rumunii.

Oświadczenie min. Becka wobec przedstawicieli prasy

Warszawa, 19. 3. Dziś wieczorem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której minister spraw zagr. Beck wygłosił przemówienie w sprawie stosunków polsko-litewskich. Konferencja zgromadziła około 100 dziennikarzy polskich, którzy powitali p. ministra Becka hucznymi oklaskami.

Minister Beck oświadczył, co następuje: „Pozwoliłem sobie zaprosić panów dzisiaj nie tylko dlatego, że jesteśmy wobec wydarzeń nie banalnych, ale i dlatego, że miałem w stosunku do panów trochę wyrzutów sumienia. W trudnej pracy ostatnich dni — przyznaję uczciwie, że nasze komunikaty były więcej niż skromne. Chciałbym się z tego wytłumaczyć.

Cel, który postawił sobie rząd Rzeczypospolitej w ostatnich swoich pracach w stosunku do Litwy był jasny i prosty, ale droga była trudna. Wydawało się nam, iż najkorzystniejsze może będzie dla przebiegu negocjacji, jeżeli publikowanie wiadomości o naszych propozycjach pozostawimy naszemu partnerowi. A więc nie była to jakaś niechęć w stosunku do pracy panów, którą to pracę w tym okresie bardzo wysoko cenię i szanuję.

Proszę panów, sprawy polsko-litewskie mają historię długą — właściwie dwa etapy: Historię dawnej Rzeczypospolitej, historię nową — ostatnich 20 lat. Nie będę długo mówił o historii dawnej Rzeczypospolitej, chcę tylko podkreślić,

> że w stosunku Polski do Litwy nigdy nie było chęci robienia krzywdy narodowi litewskiemu. Jeżeli chodzi o sprawy aktualne, stoimy na gruncie dzisiejszej rzeczywistości. Naród litewski chce mieć swoje państwo. Jest to jego prawo i ja to prawo, mówię to w imieniu rządu polskiego, szanuję.

Jednak tak się złożyło, że na przestrzeni obszernych granic Rzeczypospolitej istniał fragment nie żyjący życiem normalnym. To proszę panów, było z góry zarodkiem niebezpieczeństwa i zła. Lepiej jest z kimś dobrze się wykłócić, aniżeli się obrazić i nic nie mówić. W tym pierwszym wypadku można się dogadać. Z kłótni i różnicy zdań może wyjść jakaś twórcza myśl. Z milczenia w życiu międzynarodowym nic dobrego nie wychodzi. Dlatego scharakteryzowałem ten fragment naszej polityki zagranicznej, jako fragment większego znaczenia.

> Zdejmuje on ostatecznie anomalię z granic Rzeczypospolitej i przerywa to złe milczenie.

I tak, jak w trudnych momentach, w których zaangażowana była i godność naszego państwa i jego życiowe interesy w najszerszym zakresie, w prasie polskiej znajdowało się oddźwięk zrozumiałych reakcji naszej opinii publicznej, tak niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję i prośbę do panów, aby

> z chwilą gdy istniejące zło zostało usunięte i kiedy się otwiera droga do lepszego życia, aby panowie i w tej pracy twórczej zechcieli współpracować z wszystkimi tymi czynnikami, które tej pracy swój czas i uwagę poświęcają.

Jestem przekonany po doświadczeniach z wczoraj, że takie będzie również jutro.

Dziękuję panom“.

Przemówienie p. ministra Becka przyjęte było przez zgromadzonych dziennikarzy głośnymi i długimi oklaskami.

Na zakończenie w imieniu zgromadzonych przedstawicieli prasy prezes Związku Dziennikarzy R. P. płk. M. Ścieżyński złożył ministrowi Beckowi serdeczne gratulacje z powodu osiągniętych sukcesów. Prezes Ścieżyński oświadczył, że prasa polska zajęła w stosunku do ostatnich wydarzeń stanowisko zgodne z uczuciami całego narodu, który w ostatnich dniach zjednoczył się w jednym rytmie poparcia rządu Rzeczypospolitej w hołdzie dla armii i jej wodza naczelnego.

Wielkie manifestacje w stolicy

Warszawa, 19. 3. PAT. W dniu dzisiejszym staraniem Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyła się potężna manifestacja mieszkańców Warszawy na placu Marszałka Piłsudskiego w związku z przyjęciem przez rząd litewski ultimatum rządu polskiego.

Na długo przed godz. 18-tą plac Marszałka wypełniła kilkudziesięciotysięczna rzesza mieszkańców stolicy. Ponad morzem głów wykwitł las sztandarów organizacyj społecznych oraz niezliczona ilość transparentów, na których widniały hasła: „Kowno i Warszawa muszą iść razem“, „żądamy Unii Lubelskiej“, „niech żyje Wódz Naczelny“, „Naród i armia to jedno“, Polak, Litwin sobie bratem“.

Skupiony poważny nastrój tłumu przerywają okrzyki na cześć Marszałka, podchwytywane entuzjastycznie przez zgromadzone rzesze. O godz. 18.20 wstępuje na trybunę szef OZN gen. Skwarczyński, powitany burzą oklasków i długo niemilknącymi okrzykami, wygłaszając przemówienie (zob. str. 15) kilkakrotnie przerywane okrzykami: „niech żyje armia polska“.

Przy dźwiękach Pierwszej Brygady uformował się olbrzymi pochód, który skierował się w stronę Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Dołączyła się do niego publiczność, zebrana na przyległych ulicach wokół placu Marszałka Piłsudskiego, która na plac nie mogła się dostać. Gdy czoło pochodu zbliża się do G. I. S. Z., wszyscy zaczynają śpiewać Pierwszą Brygadę, a po chwili Rotę.

O godz. 19.20 przybył samochodem marszałek Polski Śmigły Rydz. Na widok naczelnego [illegible] tłum [illegible]nia nieopisany entuzjazm, wyrażający się w niemilknących okrzykach „Niech żyje Marszałek Polski“. Pan marszałek staje na balkonie i salutuje zebrane tłumy, wiwatujące na Jego cześć.

Na wielokrotne prośby tłumu „Przemów, Wodzu“ pan marszałek Śmigły Rydz wygłosił następujące krótkie przemówienie:

> „Powiem tylko kilka słów, gdyż muszę jechać na Zamek, gdzie wygłasza przemówienie Pan Prezydent RP. Chcę podziękować i wyrazić swą głęboką wdzięczność, że w tak ważnych i przełomowych chwilach byliśmy razem. Sądzę, że nie tylko w ważnych momentach, ale również i w szarej pracy dnia codziennego, będziemy szli razem ramię przy ramieniu“.

O godz. 19.35 wśród dalszych okrzyków „Niech żyje Marszałek“ naczelny wódz opuścił gmach I. S. Z. i udał się samochodem na Zamek.

* * *

Wilno, 19. 3. PAT. Dziś 19 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej miasta Wilna, na którym powzięta została uroczysta uchwała w sprawie przejęcia przez gminę m. Wilna i wieczystą opiekę Mauzoleum Serca Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz cmentarza wojskowego na Rossie.

Polska wykazała dowód dobrej woli

Rzym, 19. 3. (R) Agencja Stefani ogłasza komunikat treści następującej:

Włoska opinia publiczna, która śledziła z uwagą zaostrzenie kryzysu w stosunkach polsko-litewskich, zdawała sobie sprawę z tego, że Polska wobec oporu litewskiego wykazała przez długi czas dowód dobrej woli i nie mogłaby dłużej tolerować sytuacji, która w Europie nie ma przykładu. Oto dlaczego odpowiedzialność za następstwa tego stanu rzeczy nie może obciążać lojalnej polityki polskiej.

Wall Street reaguje zwyżką kursów

Nowy Jork, 19. 3. (R) Reuter donosi, iż wiadomość o przyjęciu warunków polskich przez Litwę wywołała na Wall Street ogólną zwyżkę kursów. Niektóre z akcyj towarzystw przemysłowych podniosły się w porównaniu z dniem wczorajszym o 1 do 4 punktów.

Londyn przyjął z zadowoleniem

unormowanie stosunków polsko-litewskich

Londyn, 19. 3. PAT. Cała popołudniowa prasa londyńska przynosi na naczelnych miejscach wiadomość o uregulowaniu konfliktu polsko-litewskiego.

Rzecznik Foreign Office oświadczył korespondentowi P. A. T., że rząd brytyjski uważa nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą za bardzo doniosły krok dla wzmożenia współpracy pokojowej na wschodzie Europy.

Londyn, 19. 3. (L) Prasa londyńska pełna jest opisów z Warszawy i Wilna o entuzjaźmie społeczeństwa polskiego i zarządzeniach władz. Po przez wszystkie dzienniki londyńskie widnieje transparent: „Wodzu marszałku, prowadź nas na Kowno“ — jest to zdjęcie z manifestacji w Warszawie, przekazane drogą fototelegraficzną z Warszawy do Londynu.

Dzienniki londyńskie, omawiając warunki polskie, podkreślają, że są one może ostre w tonie, ale bardzo umiarkowane w treści. Z wynurzeń prasy angielskiej sądzić należy, że rząd brytyjski doradzał Litwie ustępliwość. Tak prasa londyńska ocenia wczorajszą rozmowę lorda Halifaxa z posłem litewskim Balutisem, który był wezwany przez brytyjskiego ministra spraw zagr.

„Times“ podkreśla, że niektóre rządy obce wywierały nacisk na Litwę, aby poszła na ustępstwa wobec Polski. Bierny opór w tej [illegible]wie nie [illegible]rzyniesie Litwinom żadnej korzyści.

Rozsądek zwycięża

Ryga, 19. 3 PAT. B. premier litewski Bistras, jeden z poważnych członków partii chrześcijańsko-demokratycznej, wypowiedział dłuższą mowę na zebraniu partyjnym, krytykując ostro dotychczasową politykę rządu i wypowiadając się za współpracą z Polską

Ryga, 19. 3. PAT. Z Kowna donoszą: Szereg organizacyj litewskich, m. in. związek ojczyzny, związek Szaulisów, związek narodowców, związek młodzieży narodowej i inne wydały do społeczeństwa odezwę, w której nawołują do zachowania spokoju i konsolidacji.

Związek ochotników wojska litewskiego wydał oddzielnie dłuższą odezwę do narodu litewskiego, która nawoływała społeczeństwo i wojskowych, aby nie dali się sprowokować rozmaitym agentom, ponieważ każdy nierozważny krok mógłby zaszkodzić Litwie. Odezwa wzywała, aby społeczeństwo oddawało w ręce władz prowokatorów

Przebieg historycznego posiedzenia Sejmu litewskiego

Ryga, 19. 3. PAT. Speaker radiostacji kowieńskiej [illegible] dziś po popoł. opis przebiegu dzisiejszego posiedzenia Sejmu litewskiego, na którym zapadła uchwała przyjęcia żądań polskich.

W posiedzeniu Sejmu litewskiego wzięli udział wszyscy posłowie, rząd w pełnym składzie, z wyjątkiem premiera Tubelisa, który przebywa na kuracji w Szwajcarii, posłowie państw obcych, akredytowani w Kownie, oraz wielu przedstawicieli prasy. Poza tym zjawiło się kilkaset osób publiczności, a kilka tysięcy osób oczekiwało przed gmachem Sejmu w zapełnionych szczelnie ulicach,

Posiedzenie Sejmu otworzył przewodniczący inż. Szakenis który podkreślił, że Sejm zbiera się w bardzo ważnej chwili. Na porządku obrad obecnego posiedzenia przewidziany jest tylko jeden punkt — oświadczenia rządu.

Następnie zebrał głos minister komunikacji Stanisauskas w zastępstwie nieobecnego premiera.

Minister podał do wiadomości Sejmu treść noty polskiej oraz dwóch załączników, zawierających treść not w sprawie ustanowienia poselstw. Rząd litewski uczynił rządowi polskiemu propozycję w dniu 14 i w dniu 17 aż dwukrotnie, celem załagodzenia konfliktu oraz celem powołania z każdej strony po jednym dyplomacie, którzyby rozważyli stan stosunków między obu krajami. Rząd polski odrzucił tę propozycję. Wobec groźby Polski i wobec obecnej groźnej sytuacji międzynarodowej ,rząd litewski zwrócił się o interwencję do szeregu państw. Wynikiem tych kroków były demarche, poczynione w Warszawie. Litwa jest wdzięczna tym dyplomatom, którzy

interweniowali w Warszawie, co prawda nie uzyskując żadnych rezultatów.

Wobec tak wytworzonej sytuacji

rząd litewski zmuszony był przyjąć warunki noty polskiej.

Minister Stanisauskas wyraził w zakończeniu nadzieję, że z konfliktu polsko-litewskiego społeczeństwo litewskie wychodzi skonsolidowane.

Przemówienie powyższe zostało przyjęte przez posłów oklaskami.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny rządowego stronnictwa Sautinikόw (narodowców) dr Janawicius, który zgłosił rezolucję, iż Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie rządu w sprawie ultimatum polskiego, stwierdzając, że rząd był zmuszony do przyjęcia tego ultimatum. Uzasadniając krótką tę rezolucję, mówca podkreślił, że

wobec wytworzonej sytuacji, a zwłaszcza groźnego położenia międzynarodowego, rząd litewski nie miał innego wyjścia.

Przewodniczący postawił następnie pytanie, który z posłów chce zabrać głos przeciwko rezolucji. Nikt głosu nie zabrał.

Wobec tego przewodniczący ogłosił, iż rezolucja została przyjęta jednogłośnie.

Mufti skarży -- Rotschilda!

Bejrut, 19. 3. PAT. B. wielki mufti Jerozolimy, przebywający obecnie w pobliżu Bejrutu powierzył pewnemu angielskiemu adwokatowi wytoczenie w jego imieniu procesu o obrazę przeciwko baronowi Rotschildowi. Rotschild, jako deputowany w parlamencie londyńskim, w dniu 8 marca dopuścił się obrazy muftiego. Jak słychać, w toku procesu mufti ma przedstawić arabski punkt widzenia na zagadnienie palestyńskie.

Ustępstwo na rzecz Niemców sudeckich

Berlin 19. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że rada ministrów uchwaliła dziś rozporządzenie -postanawiające, że na stanowiska państwowe muszą być przyjmowani Niemcy w stosunku 22 proc. do ogółu pracowników. Rozporządzenie to, zdaniem prasy czeskiej, należy rozumieć w ten sposób, że tam gdzie zamieszkuje więcej niż 22 proc. Niemców musi ich być więcej w służbie państwowej i odwrotnie. W ten sposób naprz. zarząd krajowy czeski musiałby przyjąć do służby 33 proc. Niemców. Sąd wojskowy w Chebie mógłby przy przyjmowaniu pracowników brać pod uwagę jedynie kandydatów narodowości niemieckiej, ponieważ powiat ten jest zamieszkany niemal wyłącznie przez Niemców. Rozporządzenie przewiduje dalej, że legioniści, którzy mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu do służby państwowej będą obecnie wliczeni wyłącznie do czeskiej kwoty procentowej. W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że istnieją jeszcze różnice zdań co do szczegółów prawnych tego zarządzenia.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58; Okrzański A., Batorego 20; Dornfeld H., Grodzka 50, tel. 164-83; Fischhab I., św. Sebastiana 33, tel. 109-50. — Dyżur nocny: Blejwejs J., Karmelicka 11, tel. 182-10; Lazerówna D., Miodowa 22, tel. 169-43; Redo A., Zamojskiego 28, tel. 182-57; Twardowski M., Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Brodzińskiego 1, Mogilska 10, Madulińskiego 7. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. Linia A-B 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9.

—oo—

Purim w szkole hebrajskiej

Z okazji Purim odbyły się uroczystości także w hebrajskiej szkole powszechnej, oraz Żydowskim Gimnazjum im. Dra Hilfsteina. Szczególnie pięknie wypadły przedstawienia dla młodzieży szkoły powszechnej, a to sztuka sceniczna Zalkinda p. t. „Dawid i Goliat“ w reżyserii prof. Kwitnera oraz barwne widowisko w reżyserii prof. Kleinberżanki. Program przedstawień dla starszej młodzieży obejmował produkcję chóru, szopkę purimową, tańce, pantominę itp.

—oo—

„ŚWIATOPOGLĄD SCHOPENHAUERA“

Staraniem Zrzeszenia Hebrajskich Literatów i Dziennikarzy odbędzie się dziś o godz. 7.30 wiecz. w Klubie Syjonistycznym Grodzka 71 mesiba połączona z referatem prof. B. Rappaporta n. t. „Światopogląd Schopenhauera“ z okazji 150-lecia urodzin wielkiego filozofa. Wstęp wolny.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 19. 3. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/8), Kawa Santos nr. 4. 7 3/8 (7 1 2), marzec 4,2.2 (4,2.4) maj 4,1.1 (4,1.3), Kakao 6.00 (6.00) marzec 5.63 (5.63) maj 5,67 (5.67)

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 19. 3. 8,82 (8.60), maj 8,76—8.76 (8,54—8,56), lipiec 8.83—8.83 (8,61—8.64).

KORZENIE.

LONDYN, 19. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13,5, Pieprze czarny loco 3, Pieprz Singapore marzec-kwiecień 2,87, Goździki Zanzibar marzec-kwiecień 8,18, Papryka cif marzec-kwiecień 6.9.

DEWIZY.

LNODYN, 19. 3. Nowy ork 4,9593, Paryż 161.37, Berlin 12,3675, Amsterdam 8,9793, Zurich 21,6375.

EFEKTY.

NOWY JORK, 19. 3. American Car 82,50 (85,50), American Car et Foundry 18,50 (19.25), Am. Tobacco 66,00 (66,50), Chrysler 48,25 (50.12), Douglas Aircraft — (39,25), Fisk Rubber 5.37 (6.00), Eastman Kodak 145,00 (149,25), General Electric 36.00 (37.87), General Motors 32.62 (33,50), Anaconda 30.00 (30.87), Betlehem Steel 53.12 (55,25), Intern Nickel 47,25 (47.12), Tennessee Corp. 5,12 (—), Shell Union 12,00 (13.50), Standard Oil 46,00 (48.12).

METALE

LONDYN, 19. 3. Srebro 20,56—20.12, Złoto 140,15 i pół.

KOMUNIKATY:

— ZIELEŃ — NAJPIĘKNIEJSZA OZDOBA KRAKOWA. We wtorek, 22 bm. odbędzie się w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9) 74-e Zebranie nauk. Tow. Miłośników Krakowa, na którym docent U. J. dr Stefan Ziobrowski wygłosi odczyt p. t. „Problem zieleni w miastach zabytkowych z szczególnym uwzględnieniem Krakowa“. Po odczycie, ilustrowanym obrazami świetlnymi, nastąpi dyskusja ogólna. Początek o godz. 18.30.

—<>—

— PRZYSZŁOŚĆ - HEATID. Dziś 7.30 wiecz. wieczorynka.

—<>—

— PRZEDSZKOLE TARBUT (Kalwaryjska 18) urządza dziś zabawę purimową.

Dowody niewierności małżeńskiej

Z za kulis sądu rozwodowego

Budapeszt, w marcu.

— W odpowiedzi na list Pański z dnia 11 bm., komunikuję uprzejmie, iż zamówiony towar dostarczony zostanie jutro o godzinie 5-ej popołudniu.

Czy to rzeczowe pismo handlowe brzmi niepokojąco? Bynajmniej! — odpowie każdy z nas. Dlaczego więc budapeszteński kupiec p. E., wpadł w szał wściekłości po przeczytaniu tego listu?

Odpowiedź na to pytanie daje proces o alimenty, który niedawno wytoczony został p. E. przez jego żonę. Twierdzi ona, iż mąż opuścił ją bez żadnego powodu i żąda, by sąd przyznał jej pewną sumę na utrzymanie. P. E. jednak sprzeciwia się temu kategorycznie.

— Moja żona nie ma prawa żądać ode mnie alimentów — oświadczył z oburzeniem. Poznałem ją w biurze pewnego wielkiego kupca — który należał do mych dostawców. Ponieważ była nie tylko bardzo ładna, lecz także niezwykle dzielna, zapałałem do niej głęboką sympatią. Nie wiedziałem wtedy jeszcze, co łączy młodą dziewczynę z jej szefem. Byłem przekonany, iż jest ona tylko jego urzędniczką.

Zacząłem starać się o jej względy i z radością skonstatowałem, iż dziewczyna również obdarza mnie sympatią, a nawet jest we mnie zakochana, jak mi się wtedy zdawało. Zaręczyliśmy się i wkrótce odbył się nasz ślub.

Po powrocie z podróży poślubnej żona zaproponowała mi współpracę w mym przedsiębiorstwie. Chciała załatwić wszystkie sprawy biurowe oraz korespondencję. Chętnie zgodziłem się na to, wiedząc, że na swej dawnej posadzie dysponowała ona zupełnie samodzielnie. Odprawiłem więc moją pracownicę biurową, z której, zresztą, nie byłem wcale zadowolony i żona moja objęła jej miejsce. Początkowo współżycie nasze było idealne. Dzięki pomocy żony, mój interes rozwijał się doskonale tak że czułem się zupełnie szczęśliwy. Aż znajomi moi zaczęli mi zwracać uwagę, że żona mnie zdradza i że spotyka się ona pokryjomu ze swym byłym szefem. Nie chciałem w to uwierzyć, gdy jednak coraz częściej donoszono mi o tym z różnych stron, stałem się nieufny i kazałem żonę obserwować przez detektywa. Niestety, okazało się, że podejrzenia moje były słuszne.

Moja żona i jej kochanek obrali niezwykłą drogę komunikowania się i umawiania się na randki. Ponieważ obydwoje obawiali się, iż rozmowy telefoniczne mołyby wzbudzić moje podejrzenie, porozumiewali się głównie przy pomocy listów handlowych. Zwroty, które brzmiały pozornie niewinnie i niedwuznacznie w ich języku miłosnym miały całkiem inne znaczenie. Tak np.: zwrot „towar dostarczony zostanie o godz. 5-tej“ — miał oznaczać spotkanie o tej porze.

Oskarżony kupiec przedłożył sądowi jeszcze cały szereg takich listów. W jednym z tych pism handlowych, czytamy np.:

— Powołując się na zapytanie Pańskie, komunikujemy uprzejmie, iż udało nam się nareszcie nabyć poszukiwany artykuł. Prosimy osobiście przekonać się, czy odpowiada on W. Panu, poczem oddajemy go do Pańskiej dyspozycji.

P. E. w następujący sposób tłumaczy znaczenie tego listu: kochanek mojej żony kupił jej sznur pereł, o którym oddawna już marzyła.

Od czasu do czasu dostawca mój znajdował niedokładności w wyciągach z konta. W takich wypadkach żona moja musiała się osobiście do niego fatygować, ażeby wszystko wyjaśnić. I te spotkania, jak twierdzi p. E., były wszystkim innym, tylko nie handlowymi konferencjami.

Żona pana E. z oburzeniem zaprzecza wszystkiemu.

— Nigdy nie zdradziłam mego męża — oświadczyła ona przed sądem. — Jest on przesadnie zadrosny i widzi rzeczy, które w ogóle nie istnieją. To nie moja wina, iż tłumaczył on fałszywie niewinne listy handlowe.

Jak widzimy, sąd będzie miał twardy orzech do zgryzienia i publiczność z zainteresowaniem oczekuje wyniku tego niezwykłego procesu.

G. KAYSER.



NIEDZIELA, 20. marca 1938.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla rolników: „O chwastach“ wygł. Władysław Cieślewicz; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo; 10.30 Muzyka z płyt 11.22 „Błękitne miecze“ przechadzka po Państwowej Manufakturze Saskiej Porcelany w Miśni, sprawozdawcy: Antoni Bohdziewicz i Witold Hulewicz (zdjęcia dźwiękowe); 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Poranek symfoniczny; 13 „Kronika artystyczna Krakowa“ (sprawy teatralne) w opr. Józefa Wiśniowskiego; 13.10 „Legenda o Janie i Cecylii“ z powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem“; 13.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Gawęda niedzielna: „Wróciłem z Czerwonej Hiszpanii“ kartka z pamiętnika polskiego marynarza — wygł. Fryderyk Schnapka; 16 Wiadomości bież.; 16.05 Arie operowe w wyk. Sergiusza Benoni'ego przy fort. prof. L. Urstein; 16.25 Pieśni szkockie Ludwika van Beethovena w wyk. Lidii Górskiej (śpiew), E. Szwertnera (skrz.), Bronisława Burchardta (wiol.), Poli Szmuklerówny (fort.); 16.45 Tr. z sali hotelu „Bristol“ w Warszawie: podwieczorek przy mikrofonie. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Tadeusz Olsza, Chór Dana i inni; 17.50 Chwila Biura Studiów z Warszawy; 18.50 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Pokusa“ słuchowisko Zdzisława Marynowskiego (wznowienie), reżyseria Andrzeja Wodzinowskiego; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej w składzie: St. Mikuszewski (I. skrz.), Herbert Nierychło (II. skrz.), Henryk Zarzycki (alt.), Józef Makowiez (wiol.), Kazimierz Kruszewski (bas), dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akomp.); 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe; 21.15 „Ta joj“ wesoła audycja; 22 Recital fortepianowy Piene Maillard Vorger; 22.35 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Raymonde'a (płyty); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

STACJE ZAGRANICZNE

BUDAPESZT 12.30 Koncert ork. operowej; 14 Płyty; 17 Koncert orkiestrowy; 18.20 Pogadanka; 18.30 Muzyka cygańska; 20 Teatr wyobraźni; 23 Pogadanka.

LONDYN REG. 18 Koncert; 18.55 Audycja literacka; 19.15 Solo na organach; 19.50 Koncert orkiestrowy; 22.05 Koncert symfoniczny; 23.30 Epilog.

DROITWICH 18 Pogadanka; 18.20 Muzyka kameralna; 19.30 Słuchowisko muzyczne; 21.50 Komunikaty.

PARYŻ PTT. 18.15 Festival Beethovenowski; 21 Rozmaitości; 21.30 Teatr wyobraźni; 23.45 Płyty.

ROZWÓJ RADIOFONII EUROPEJSKIEJ W R. 1937 WIELKA RZESZA SŁUCHACZY RADIA WYNOSI OKOŁO 70 MILIONÓW

Międzynarodowa Unia Radiofoniczna w Genewie ogłosiła ostatnio ciekawe dane o rozwoju radiofonii europejskiej w r. 1937. Okazuje się, że rok ubiegły przyniósł dalszy, wybitny przyrost liczby abonentów radiowych w całej Europie. Przybyło w roku sprawozdawczym 3,730.370 nowych radioabonentów. Przyjmując, że każdy odbiornik obsługuje przeciętnie 4 członków rodziny, możemy stwierdzić, że w Europie przybyło w roku 1937 w rzeczywistości około 15 milionów słuchaczy radia.

Ogólna liczba abonentów radiowych w całej Europie wynosiła na początku roku 1938 powyżej 69 milionów. Największa ilość słuchaczy, obliczona w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców, przybyła w roku 1937 w Danii. W Polsce przybyło w roku ubiegłym 182.000 nowych abonentów radiowych, co stanowi poważny przyrost, daleki jednak jeszcze od pełnych możliwości, jakie posiadamy w dziedzinie radiofonizacji kraju. W chwili obecnej Polskie Radio liczy ponad 912.000 abonentów, zbliżając się do pierwszego miliona.

ARTYŚCI POLSCY I ZAGRANICZNI W KONCERTACH WTORKOWYCH POLSKIEGO RADIA

We wtorek, dn. 22. marca usłyszymy kilka koncertów muzyki poważnej w radio: o godz. 17.15 wystąpi wybitna śpiewaczka amerykańska Lola Monti-Gorsey, która odśpiewa szereg drobnych utworów wokalnych; o godz. 19.30 wykona pianistka Maryla Jonasówna, kompozycje fortepianowe Brahmsa; wreszcie o godz. 21 rozpocznie się transmisja z Torunia koncertu symfonicznego orkiestry Pomorskiego T-wa Muzycznego pod dyrekcją L. Guttry, z udziałem skrzypka Zdzisława Roesnera.

Program obejmuje utwory wyłącznie klasyczne: Koncert Skrzypcowy G-dur Mozarta, Symfonię G-dur nr. 38 Haydna oraz staroklasyczną uwerturę do „Salome“ Händla.

„DON KICHOT“ — W RADIO W CYKLU „NIEŚMIERTELNE KSIĄŻKI“

„Don Kichot“ w którym Hiszpania odnajduje najgłębsze odtworzenia psychiki swego narodu, a wszyscy inni — wstrząsający mit ludzki, będzie tematem XII wieczoru z cyklu „Nieśmiertelne książki“ dnia 22. III. o godz. 19. Prelekcję wygłosi dr Stefan Essmanowski, po czym zostaną odczytane fragmenty z arcydzieła Cerwantesa, w przekładzie dr. Edwarda Boye.

MACE
RABCZAŃSKIE BRAUNFELDA
już do nabycia w składzie własnym
PRZY UL. MIODOWEJ 9, I. p.
(wejście przez kawiarnię „Tel-Awiw")
Telefon 158-97

NOWOOTWARCIE!
FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH H. MATTHES, BYDGOSZCZ
ma zaszczyt zawiadomić Szan. Klientelę, że otworzyła **SKŁAD FABRYCZNY** **w Katowicach przy ul. Milęckiego 10a** pod fachowym kierownictwem. — Składy zajmują parter i I-sze piętro. — Stale duży wybór jadalń, gabinetów i sypialń. — Na życzenie projektujemy urządzenie wnętrz.
„MEBLE STYLOWE".
H. MATTHES
Katowice, Milęckiego 10 a.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFIA BIUROWA dla grupy początkującej oraz kursy wyższe rozpoczną się dnia 22 marca pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY — WW. Świętych 8, I p. front — wpisy od godziny 9 do 18. 1639k

POSZUKUJĘ nauczyciela języka szwedzkiego. Zgłoszenia pod „Szwecja" do Administracji „Nowego Dziennika". 1202g

LEKCJI tańców, indywidualnie — zbiorowo, udzielam. Wiadomości: Tel. 145-80. 1242g

NAWIĄŻĘ korespondencję w języku niemieckim lub angielskim z wybitnie inteligentnym, (ewent. akademickie wykształcenie). — Zgłoszenia: Bielsko „Poste-restante" pod „Konwersacja". 1162g

KURSY KROJU, modelowania i szycia. HALPERN-SÜSSEROWEJ. — Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 1204g

HISZPAŃSKIEGO języka (konwersacja) wyuczam dokładnie i szybko. Zgłoszenia: — **ZAMOJSKIEGO** 22. m. 4. 123

Zdrojowiska

USTROŃ. — ZARZĄD PENSJONATU „TRZECH RÓŻ" zawiadamia P. T. Gości, że Pensjonat będzie czynny w święta Pesach. — Kuchnia pierwszorzędna **ŚCIŚLE RYTUALNA.** Upracza się P. T. Gości o wcześniejsze zgłoszenia. Zamówienia będą przyjmowane do dn. 7/IV br. Ring, Katowice, Moniuszki 5/1. Telefon 830-32. 1661k

ZAKOPANE Tel. 18-50 **PENSJONAT POD „SZAROTKAMI"** pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd **H. ZIEGER.** 504k

Kuratorium Fundacji Barona Hirscha
ogłasza **WPISY** do mającej się założyć
Szkoły Rolniczej w Słobódce Leśnej
(pow. Kołomyja Wojew. Stanisławowskie)
na WSTĘPNĄ PRAKTYKĘ ROLNICZĄ.
Program szkoły obejmuje 2 lata nauki teoretycznej i praktycznej we wszystkich działach gospodarstwa wiejskiego (rolnictwo, ogrodnictwo, hodowla zwierząt, pszczelnictwo i t. d.)
Zgłoszenia przyjmuje się do 10 kwietnia 1938
O bliższe informacje co do warunków przyjęcia należy się zwracać pod adresem:
Zarząd dóbr Słobódka Leśna poczta Kołomyja, skr. poczt. 14 dla Wydziału Szkoły Rolniczej.

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego najszybciej listownie. „Globus" zł 4.40 miesięcznie. Samouczki po zł 4.—, ANGIELSKI ZŁ 6 (w przedpłacie). „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisję zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy **zaraz.** Zgłoszenia: Kraków, Felicjanek 1. m. 7. 1687k

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz w zakresie I-II, III-IV klasy gimnazjalnej nowego typu pod **KIERUNKIEM PROFESORÓW KRAKOWSKICH** Nauka korespondencyjna „GLOBUS" zapewnia najlepsze wyniki. REPETYTORJA przedegzaminowe ustne. Próbne lekcje i prospekty bezpłatnie. — „STUDIUM". KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 1684k

MORSZYN. — Nowoczesny pensjonat **„PATRIA"** 40 pokoi, komfort, centralne ogrzewanie do wydzierżawienia. — Biuro Dzienników, Streifer, Stryj. 1173g

Matrymonialne

KUPIEC, 30 lat, posiadający dobry interes detaliczny, przystojny, inteligentny, zamożny, solidny, dobra opinia, pierwszorzędna rodzina, chciałby się ożenić. Odpowiednie, bardzo szczegółowe oferty narazie pod „Atid", Kraków, Grodzka 35. 1279g

KUPIEC dobrze sytuowany, średnie wykształcenie po 30, pozna bardzo przystojną, inteligentną z postępowej rodziny, materialnie niezależną do lat 30. Zgłoszenia tylko z fotografią do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Dyskrecja" 1263g

KAWALER lat 28, samodzielny, akad. wykształcenie, pozna panią przystojną, skromną z większym posagiem do lat 25. Zgłoszenia poważne z załączeniem fotografii do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Bonheur". 1264g

DOBRZE sytuowana, ustosunkowana, przystojna, z wyższym wykształceniem, wyjdzie za mąż za lekarza lub adwokata w wieku 35 — 45 lat. Zgłoszenia: Katowice, poste-restante. Legitymacja Nr. 887. 1098g

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5. 1441k

SPRZEDAM perfumerię w śródmieściu nowocześnie urządzoną, ewent. bez towaru. Zgłoszenia: Tel. 182-39. 1624k

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie R. Halpern, Kraków, Rynek 11, telefon 110-93, Filia w Krynicy — Willa „Maria". tel. 327. 990k

KTO MA ZAMIAR KUPIĆ KAMIENICĘ niech wstąpi do firmy **RUBIN** — przekona się, że kupi dobrze, będzie solidnie obsłużony.

KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, dochód roczny 13.200, cena 140.000, gotówką 100.000 — sprzeda **RUBIN** Kraków, Wielopole 26. Telefon 171-78. Poleca wielki wybór **KAMIENIC.** Prowizja minimalna. 1680k

Dobrze urządzona Fabryka Czekolady
na G. Śl.
poszukuje celem rozszerzenia przedsiębiorstwa i powiększenia obrotów — pierwszorzędnego
fachowca - spólnika
dysponującego kapitałem. Oferty pod „Solidne" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej. — Katowice, Rynek 11. 1587k

MEBLE LAKIEROWANE, kuchenne, przedpokojowe, dziecięce — pierwszorzędnej jakości — **NAJTANIEJ** — Schor, Bracka 6. 1628k

FORTEPIAN Bösendorfera, pierwszorzędny — okazyjnie sprzedam. Podgórze, Szkolna 7/16 (ganek). 1650k

JADALNIĘ, biały pokój, — urządzenie kuchenne — okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Sienna 3. we firmie „Lenko". 1295k

Interesy handlowe

OSOBISTOŚĆ najlepiej **USTOSUNKOWANA WE WSZYSTKICH KOŁACH PRZEMYSŁOWYCH** obejmuje zastępstwa pierwszorzędnych artykułów dla okręgu Bielskiego. Zgłoszenia: Pod „Żadne tuzinkowe towary" do Administracji „Nowego Dziennika". 1640k

SPÓLNIKA Z KAPITAŁEM ZŁ. 15.000 I WSPÓŁPRACĄ człowieka młodego, zdolnego, inteligentnego do przedsiębiorstwa handlowego o dużych możliwościach poszukuję. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 64. 1691k

WŁOŻĘ 20.000 — 25.000 zł., współpracę do fabryki, — przedsiębiorstwa handlowego w Krakowie. Zgłoszenia: „Młody, energiczny" Administracja „Nowego Dziennika". 1232g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

Sprzedaż

ZA DARMO. Może każdy odwiedzić krakowski targ obuwiany przy ulicy Krakowskiej 14, gdzie dostanie za bezcen najelegantsze buciki damskie, męskie i dziecinne pierwszorzędnej jakości. 1620k

OBICIA meblowe nowoczesne najtaniej w wytwórni, Thorn, Grodzka 42/5. 915g

MATERACE, PODUSZKI, ŁÓŻKA POLOWE POLECA ZAKŁAD TAPICERSKI, — BARDACHA, KRAKOWSKA 44. TELEFON 174-83. DLA PENSJONATÓW, HOTELI SPECJALNE WARUNKI. 1437k

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obstänider, Rynek 11. 6825k

SKLEP spożywczy, dobrze zaprowadzony, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Kraków, Wawrzynca 33. 1641k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

ODCISKI usuwa niezawodnie **„RIGO"** 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA** Kraków, Plac Nowy.

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK.** Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 1659k

NOWE PODUSZKI rosshaarowe okazyjnie do sprzedania. Nowoczesne tapczany, fotele, otomany itd. — Goldschmiedt. **KRZYŻA TRZY.** 20338k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych — wymiana, dogodne spłaty. — „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 4. 1425k

REFORMY ! motylki jedwabne 1.35. — Rękawiczki damskie skórkowe ręcznie szyte 2.50, 3.25. Pończochy cienkie czysto jedwabne 2.50. „Źródło Pończoch", Kraków, Plac Dominikański 1. 1549k

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gwarantowanej jakości poleca **NAJTANIEJ** — dogodne warunki. Fabryczny Skład Kraków, Bracka 13. 1054k

OKAZJA! — Pończochy NEKA 44 — 4.25, BRES gazowe — 2.95, **MATOWE** — 1.95. **LUKSUSOWE** — 1.95. Poleca **HOROWITZ SZEWSKA 11.** 1674k

SKLEP z obuwiem, przy ulicy Krakowskiej, z powodu podeszłego wieku właścicielki do sprzedania. — Wiadomość: Wolnica 2. — R. Zahler. 1269g

Różne

„TEMPO" — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddaną tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową w najkrótszym terminie i za niską cenę. Starowiślna 27. Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 1617k

1.500 złotych przeznaczamy jako nagrody konkursów — społecznego, graficznego, poetyckiego, bibliograficznego. — Warunki konkursów bezpłatnie: Czasopismo „Tempo", Katowice, Słowackiego 17. 1676k

SZYLDY EMALJOWANE
PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST W FABRYCE
»EMALJARNIA«
KRAKÓW, DIETLA 81. Tel. 147-39

SPÓDNICE do konfekcji wykonuje przewszorzędnie. Gertrudy 2. m. 7. 1248g

BUCHALTERYJNE biuro Grünsteina — Kraków, Grodzka 28 wykonuje wszelkie prace zakresu księgowości. 1673k

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK i KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE „OLLA" GUM.
„OLLA" GUM.
PATENT FRANC. NR. 790 504
PATENT AMER. NR. 1059 701

KAMIENICA nowa, superkomfortowa, **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, dochód 15.200, — cena 145.000, gotówką 115.000. **KAMIENICA** 52 ubikacyj, komfort, dochód 9.900, cena 70.000, gotówką 40.000, korzystny dług 30.000, na 5 procent. **KAMIENICA** nowa 20 ubikacyj, pełnokomfortowa, ogród, **GARAŻ,** dochód 7.000, cena 80.000, gotówką 55.000, **KORZYSTNY** dług BGK — sprzeda **POSNER-BALKEN,** Kraków, Sebastiana 7. Tel. 143-63. 1681k

LALKA ZA 7.50 ZŁ. Nowość **HIGIENICZNA,** bardzo ładna i praktyczna — dla dziewczątek do lat 10. Długość około 40 cm. — Taka sama, około 50 cm. 11.— zł. — obie mówią wyraźnie „mama" ubrane, oczka zamykane z rzęsami — fryzurka warkoczowa. Wysyła za pobraniem Fabryka Lalek, Kraków, Piłsudskiego 1. Po**zatem NAJWIĘKSZY WYBÓR LALEK I ZABAWEK.** Sukienki, buciki, pończoszki, rowerki, wózeczki lalkowe — **HULAJNOGI NA BALONACH.** — Dla dorosłych straszaki wszelkich systemów. Naboje. Cenniki wysyła. Telefon 189-65. 1703k

SŁYNIE z dobrego wykonania tylko Franciszka **JOGAŁŁY** chemiczna pralnia i farbiarnia. Ceny niskie. Kraków, Dietla 98. — Tel. 141-65. 1622k

PRZYJMĘ spólnika lub sprzedam dobrze zaprowadzony sklep z obuwiem. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika", — „5.000". 1283g

FIRANKI, kapy serwety — najkorzystniej, najsolidniej Wytwórnia Rotner, Kraków, Mały Rynek 4. 1272g

KALENDARZ ROCZNIC — wykonuje J. Hirschel, Kraków, Koletek 4/10. 1275g

DENTYSTA uprawniony do stałą firmę poważnemu. — Podanie warunków — Administracja „Nowego Dziennika" „Stałość". 1286k

PIĘKNE słomkowe, filcowe kapelusze wiosenne — po niskich cenach tylko w Magazynie Mód **„KAROLA"** Kraków, Grodzka 10. — **NOWOŚĆ:** Przerabianie kapeluszy bezpłatnie! 1294k

Wolne posady

PIERWSZORZĘDNA firma krawiecka we Lwowie, poszukuje dwóch wykwalifikowanych, samodzielnych czeladników. Uwaga! Posada dobrze płatna. Zgłoszenia: Biuro dzienników, — Lwów, Kościuszki 2. „Wykwalifikowany“. 1671k

DOM wysyłkowy materiałów bielskich poszukuje sprzedawców zaprowadzonych. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. pod „25“. 1673k

ENDLARKA do potników potrzebna. Zgłoszenia ewentualnie listowne „Pani“, Jasna 10. 1284g

PRZYJMĘ zdolną ekspedientkę z branży galanteryjnej. Kraków, Długa 2. 1274g

PIERWSZORZĘDNE siły nauczycielskie do wszystkich przedmiotów poszukiwane do gimnazjum i szkoły powszechnej. Podania pod „Pełne kwalifikacje“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1692k

INTELIGENTNA pannę do 5 i 7-letnich dziewczynek poszukuję. — Zgłoszenia pod „Możliwie hebrajskie“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1296k

Posad poszukują

RADIOAPARATY wykonuje, naprawia, przerabia **PRACOWNIA RADIOWA Ign. Freylicha, Dietla 51. Telefon 119-36.** 1061k

CHŁOPAK z rowerem poszukuje posady, ewent. za kaucją. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ — „Chętny do pracy“. 1197g

PRZEDSTAWICIELSTWO na Warszawę lub wojażerstwo fabryk wódek, koniaków, poszukuje fachowiec. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“, „Reprezentacja“. 1209g

ZDOLNY przykrawacz bielizny obejmie posadę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Fachowiec“. 1214g

PANNA po maturze gimnazjalnej, dobrze prezentująca się, maszynistka polsko-niemiecka, z praktyką biurową, szuka posady. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Światło“. 1211g

POSZUKUJĘ rutynowanego pakiera branży naczyń emaliowanych oraz praktykanta handlowego. Zgłoszenia: skrytka 521 Kraków. 1230g

POMOCNIK handlowy branży żelaznej, — technicznej oraz instalacji wodociągowej zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Kilkuletnia praktyka do Administraccji „Nowego dziennika“. 1268g

PRZEDSTAWICIELSTWA na Lublin i Województwo pierwszorzędnych fabryk lakierów, artykułów chemicznych lub innych branż poszukuje siła rutynowana. Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Zdolny akwizytor“. 1209g

SEKCJA PIELĘGNIAREK przy Zw. Zaw. **ŻYDOWSKICH** Prac. Umysł. poleca wykwalifikowane, egzaminowane Siostry do pielęgnowania chorych w szpitalach i domach prywatnych. Zgłoszenia: **KRAKÓW,** WW. Świętych 8. tel. **109-97.** 1277g

RUTYNOWANA siła, wieloletnia praktyka branży galanteryjnej poszukuje posady. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Fischmana, Rzeszów pod „Zdolna 1684“. 1684k

ZDOLNY długoletni fachowiec z branży żelaznej i metalowej obejmie posadę w tym dziale. Łaskawe wiadomości do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „S. V.“ 1285g

STENOTYPISTKA perfect polsko-niemiecka, znajomość angielskiego szuka posady. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Rutyna 150“. 1278g

Lokale

KAWALERKA z przedpokojem w okolicy Syrokomli Bocznej, do wynajęcia. — Wmontowana umywalka, gaz, elektryka. Zgłoszenia: Rynek Kleparski 4. m. 26, tylko między 1—3. Telefon 134-48. 1[illegible]g

POKOJU niekrępującego zł. 25, poszukuje urzędniczka fabryki. „Czynsz punktualny“ Administracja „Nowego Dziennika“. 1232g

4 POKOJE kuchnia pełny komfort. Kraków, Pańska 14. 1236g

2 pokoje kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne i pokój z piecem kuchennym do wynajęcia. Podgórze, Rynek 15. 1252g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe bardzo słoneczne, centralne ogrzewanie, wolne. Batorego 11. 1257g

MIESZKANIE 3-pokojowe, pełnokomfortowe, przecznica Starowiślnej, wolne. Tel. 116-09. 1646k

MIESZKANIE czteropokojowe, komfortowe z erkierem, parter, suche, ciepło — Bonerowska 5, zaraz do wynajęcia. 1282g

GERTRUDY 17. Lokal handlowo-przemysłowy, 3 ubikacje, II. p. do wynajęcia.

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — wolne, tamże lokal sklepowy. Starowiślna 75. 1606k

TRZY pokoje, kuchnia, pełny komfort. II. p., świeżo zremontowane — wolne. — Kremerowska 12, dozorca. 1630k

DWUPOKOJOWE holl, kuchnia, łazienka, pełnokomfortowe, słoneczne — wolne. Konarskiego 52. 1682k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój z osobnym wejściem z utrzymaniem, bez do wynajęcia. Librowszczyzna 6/6. 1686k

DWUPOKOJOWE, TRZECHPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne. Kraków, **Aleja** Słowackiego 16. 1679k

LOKAL jasny, duży, w centrum na pracownię lub magazyn od 1 kwietnia br. do wynajęcia. Adolf Czwiklitzer, Katowice, ul. 3-go Maja 18. 1672k

W OKOLICY Stradom — Dietla, piękne słoneczne pełnokomfortowe trzech i dwupokojowe mieszkania. — Zgłoszenia: Józefa 4. m. 1. 1276g

ZŁY PRZYKŁAD.



SŁONECZNY gabinet, idealny spokój wynajmę. Wiadomość: od 3—4. g. dozorca, Bonerowska 12. 1271g

SKLEP o dwu ubikacjach z magazynem do wynajęcia. Kraków, Gertrudy 7. 1704k

POKÓJ umeblowany jedno- lub dwuosobowy, komfort, łazienka — wolny. Telefon 136-09. 1705k

PIĘKNY pokój komfortowy dla pani do wynajęcia. Potockiego 13. m. 4. 1683k

GERTRUDY 17. Lokal handlowo-przemysłowy, 5 ubikacyj. I. p. do wynajęcia. 1286k

LOKAL handlowy lub przemysłowy, Starowiślna 64. do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 175-26. 1281g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Juliusza Lea 16B. do wynajęcia. 1297k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Urzędnicza 48. do wynajęcia. 1698k

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Oskara Kolberga 11 (Boczna Krowoderskiej) — wolne. 1699k

2 pokoje umeblowane na salon mód centrum miasta poszukiwane. Zgłoszenia: Kraków, skrytka 64. 1631k

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, oraz **SKLEPY.** Centralne ogrzewanie. Nowy dom. — Krakowska 21. 1706k

LOKAL duży porestauracyjny, lokal sklepowy i magazyn w podworcu do wynajęcia przy ulicy Stradom 11. Administrator. 1685k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie ewentualnie biuro, lekki przemysł. Dietla 91. Tamże lokal suterynowy — wprowadzona farbiarnia. 1689k

3-POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie od 1 kwietnia. Al. Krasińskiego 30. — Telefon 150-79. 1260k

SKLEPY do WYNAJĘCIA. Kraków, **KALWARYJSKA 63.** 1701k

TRZECHPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie I. piętro. Pawła Popiela 21. wolne. 1702k

CZTERY pokoje. kuchnia, łazienka, od 1. kwietnia do wynajęcia. Krowoderska 4. Dozorca wskaże. 1693k

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Juliusza Lea 6B do wynajęcia. 1700k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.